

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘDZIESIĄTY CZWARTY.

Prenumerata „Kur. Warsz.”
wynosi w Warszawie rocznie
rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40,
kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie
k. 40; za odosłanie do domu do-
płaca się k. 5 na miesiąc.

Numer pojedynczy w Kan-
torze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-jej
rano do 2-jej po południu.

Dziś ŚŚ. Praksedy P. i Daniela Pr.
Środa: Ś. Marii Magdaleny.
Czwartek: Ś. Apolinarego Biskupa.
Piątek: Ś. Krystyny P. M.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 5.
Zachód ” ” 8 ” 6.

Długość dnia godzin 16 minut 1.
Ubyło ” ” ” ” 42.

Sobota: ŚŚ. Jakuba Ap. Krzysztofa M.
Niedziela: Ś. Anny Matki N. M. P.
Poniedziałek: ŚŚ. Natalji P. i Pantaleona.
Wtorek: ŚŚ. Innocentego P. i Celsa M.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.”: **PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. LZAŁOCKI.**

Na prowincji i w Cesar-
stwie wynosi rocznie rub. 8.
(w tem mieści się już opłata poczo-
towa za przesyłkę rs. 1 kop. 40,
oraz za opakowanie i Ekspedycy-
rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się ro-
cznie, półrocznie i kwartalnie.
Kopisama nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się.

W Roskasię Warszawskiego Ober-Policmajetra do
Policji Wykonawczej za Nr. 189 wydanym, samieszono:
Na zasadzie decyzji JW. Warszawskiego Generala Guberna-
tora — p. o. pomocnika mego Pułkownik Kosiński, uzyskał
urlop na dni 28 dla poratowania zdrowia za granicą do Nie-
miec, Austrii i Francji. Z tego powodu polecam Urzędnikom
do szczególnych przy mnie zleceń: Podpułkownikowi Serdju-
kow, mied nadzór przez ten czas nad Iszym Oddziałem, a
Kamer-Jankrowi Dworu Jego Cesarskiej Mości, Rady Kol-
legjalnemu Matiuszkinowi nad Hgim Oddziałem, pod wzglę-
dem utrzymania zewnątrz w takowych czystości, porządku
i spokojności pod każdym względem.

Z powodu reparacji drogi szosowej, wiodącej od bramy
Konstantynowskiej ku ulicy Zakroczymskiej przejazd po
tej drodze aż do zupełnego ukończenia robót około przero-
bienia wspomnianej szosy wstrzymanym zostaje, przejazd za-
tem tak do cytadeli, jako i z powrotem, powinien uskute-
czniać się — około koszar Sierakowskich, przez ulice: Kon-
wiktorską, Kłopot i Szymanowską. (G. Pelic.)

Pomówmy raz jeszcze o łaźniach wiśla-
nych.

Jakkolwiek kwestja nie należy do nowych i zajmu-
jących, to jednak bierzemy ją pod stalówkę dzienni-
karską, ażeby wypełnić obowiązek „wołającego na
puszczyli”

Idzie nam bowiem o to, ażeby, bez względu czy wo-
łanie nasze zostanie lub nie zostanie bez echa,
powiedziano o nas:

— Jednakże wołali!

A wołać potrzeba dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek.
Bardziej bowiem niż kiedykolwiek łaźniaki nasze od-
znaczają się w obecnej chwili nieporządkiem i brakiem
najkonieczniejszych warunków.

Braknie im przedewszystkiem rzeczy, która w ła-
źniach przecie na coś przydać się może, mianowicie
wody.

Nieinaczej. Z powodu gwałtownego opadnięcia Wi-
sły zwykły poziom wody w łaźniach tak się zniżył,
iż nie przesadzimy mówiąc, iż z wysiłkiem tylko i
przy użyciu gimnastycznych środków można w nich
nogi zamoczyć.

Następnie każda z kłitek zwanych „koszami” podo-
bna jest raczej dla sita przez które wiatr przewiewa
we wszystkich kierunkach aniżeli do szczelnie zam-
kniętego kosza. Każdy i każda z kąpiących się nara-
żają się na sparaliżowanie prawie niechybne, gdyż ła-
źniaki są w tej chwili od spodu otwarte i pełne cugów.
Cugi zaś w takim miejscu bardziej niż gdzieindziej
zabójczo działają mogą.

Słuszność wyznać także, iż w niektórych łaźniach
znajduje się trochę wody, w której człek zręczny a nie-
zbyt korpulentny jako tako umoczyć się zdoła. Jeżeli
jednak prawie dostateczną jest tam ilość wody, to cóż
mówić o jej jakości?

Na honor, ciekawą byłaby analiza tej wody.

Co do nas, jakkolwiek nie potrafimy oznaczyć sto-
sunku wchodzących do niej pierwiastków to jednak
same pierwiastki z łatwością wymienimy. W wodzie
tej niewątpliwie znaleźć można: zawartości ścieków
miejskich, wszystko to, co z sąsiednich łaźni, oraz
berlinek, tratw i łodzi owzucenów Wiśle, oraz wszy-
stko to co w niej pozostawił każdy z kąpiących się
obok.

Ten ostatni szczegół jest aż nadto prawdziwym.
Dzisiejsze bowiem urządzenie łaźni jest takie, że
„kosze” idą szeregiem jedne za drugimi, i tym spo-
sobem każdy kąpie się w tej wodzie, którą jednocze-
śnie umywa się jego sąsiad, ten ostatni w wodzie swe-
go drugiego sąsiada i tak następnie.

Możnaby temu zapobiedz przez takie ustawienie ła-
źni, żeby szereg „koszów” znajdował się nierówno
z biegiem Wisły, ale na linii poprzecznej.

Nie zaszkodzi także zwrócić pilniejszą uwagę na
trwałość budowy tych pływających a więc ruchomych
nieruchomości. Zdarza się bowiem nieraz, że porę-
cze służące do przytrzymywania się, wpadają razem
z kąpiącym w wodę, a zdarzyć się może kiedykol-
wiek i to, że podłoga łaźni (dziś już uginająca się
pod stopami) załamie się i biedny zwolennik czystości
cielesnej wpadnie w Wisłę, która jak wiadomo nie
wszędzie jednakową odznacza się płytkością. Jeżeli
przytem ów wpadający nie będzie umiał pływać, to
w takim razie...

Ale już samo przypuszczenie zimnym dreszczem
przejmuje piszącego te słowa, nie zatrzymuje się on
przeto dłużej nad tą kwestją i kończy dzisiejsze *pi-
desideria* następnie sformułowaniem życzeniem.

Oby w łaźniach wiślanych, które są miejscami do
kąpieli i do oczyszczania ciała przeznaczonemi:

- pro 1) znajdowała się woda,
- pro 2) ta woda była czystą,
- pro 3) nie obrywały się poręcze,
- pro 4) nie narażali się kąpiący na paraliż.

Wiadomości miejscowe.

Forma powierzchowna towaru czyli jego wygląd,
więcej dziś podlega uwadze i troskliwości panów kup-
ców aniżeli wartość wewnętrzna. Papierosy oddawna
sprzedają się już w ozdobnych pudełkach.

Obecnie dostrzegliśmy podobną zmianę przy sprze-
dazy herbaty. Zamiast zwykłego owinięcia kolorowym
papierem niektóre fimy opakowują paczki herbaty po-
cząwszy od jedna ósma funta w tekturowe pudełeczka
zewnętrznie bardzo zachęcająco wyglądające.

Czy na tej zmianie nie straci przypadkiem jej wartość

nie można z góry przesądzać. Zdaje się wszakże, że
opakowanie takie dla herbaty, jako hermetycznie ją
zamykające a zatem zabezpieczające od zwietrzenia i
straty aromatu jest właściwe, — aby tylko powatrzamy
koszta tej wytworności nie płaciła publiczność.

Trucizny i jady dzielą się na szybko i powolnie
zabijające organizm człowieka. Pomiedzy temi osta-
tniemi nieposlednie miejsce zajmują kurz i pył, które
niejednemu już przedwcześnie do grobu wtarczyły, a co
najmniej wzroku na zawsze pozbawiły.

Ogniskiem zabójczego jadu tego przeważnie są dro-
gi bite pod Warszawą ofiarami zaś w szczególności
zostający na letnich mieszkaniach. Dla tego to chcąc
temu zapobiedz właściciele zajmujący realności po-
winni polewać szosy, zwłaszcza za rogatkami Moko-
towskiemi i Belwederskiemi w obrębie Mokotowa i
Wierzbna. Taki jest przynajmniej głos, ogółu loka-
torów.

Nurek z Gdańska p. Warwell, sprowadzony do
Warszawy dla odszukania, uniesionych podczas powo-
dzi części żelaznych nowego mostu budującego się
pod cytadellą, szczęśliwie się wywiązał ze swego za-
dania, w sobotę bowiem z rana, o 300 kroków od
mostu, znalazł uniesiony kieszon, na dwie stopy przy-
kryty piaskiem.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Tegoroczna epi-
demja pożarów zakończona zgorzeniem Siedlec zmu-
sza mnie odezwać się w paru słowach.

Rok 1874 widać nacechowany jest jakimś fatalnym
losem. Ciagle mamy pożary jeden po drugim.

Ludzi myślących naprowadza to na różne domnie-
mania,

Ze w tych pożarach oprócz zwykłych wypadków lo-
sowych odgrywa rolę i zbrodnicza ręka, o tem zdaje
się wątpić nie można. Energiczne i doraźne śledztwa
powinny być najpierwszym zadaniem czuwających nad
dobrem ogółu. Sroga zaś kara i ujawnienie całej spra-
wy — niejednemu by napędziło strachu i pozory by zni-
kły. Zdarzało się, że niejeden posiadacz walącej się
chałupy podpalał ją, ażeby dostać assekurację i wybu-
dować nową. Ogień jego chałupy niszczy pół miasta i
przysparza tysiące nieszczęśliwych rodzin. Jeżeli rzecz
ta bezkarnie się uda, wnet drugi pójdzie za jego przy-
kładem.

Ten idzie po nocy ze świecą na strych, tamten pali
fajkę w stajni i zaprusza ogień. Czy kto zajmuje się
tem, czy czytamy gdzie przestrogi, ażeby była zacho-
wanu jak największa ostrożność w obchodzeniu się z o-
gniem? Tego nigdzie nie czytamy.

A zdaje się jest to święty obowiązek prassy, która
powinna przestrzegać i upominać. My zawsze patrze-
my tylko na skutek. Jak 1/4 miasta się wypali, dawa-

ZE LWOWA.

B — Moja egzuz. — Samobójstwa. — Bankructwa. —
Teatr. — Dzieło jubileuszowe. — Nowe pisma. — Walka
o był. — W góry!

Doprawdy, łaskawi czytelnicy, nie bardzo to przy-
jemnie, odgrywać rolę winowajcy. Najprzykrzej wła-
śnie doświadczam tego na sobie, stawając w obec was
oskarżony przez Redaktora o złamanie danego słowa.
Tak jest czytelnicy, grzmotam się w piersi i wołam
peccati. Wszakże niedawno jeszcze, bo przed paru
miesiącami w ostatniej mojej korespondencji (jeśli
n. b. przypomniecie ją sobie, do czego nie mam pre-
tensji) złożyłem najuroczystsze przyrzeczenie, że co
miesiąc przypomnę się wam z Lwowskiego bruku i
wysypię przed wami całą torbę nowin. Od owej pa-
miętnej, a tak dla mnie nieszczęsnej chwili, upłynęło
cztery, okrągłe jak ulat miesiąc! Czy do tego czasu
nie zapomnieliście swego łaskawego sługi, czy mu
przebaczycie, czy pozwolicie mu dalej gawędzić, naj-
lepiej mię przekonacie, jeśli raczyście łaskawie zwrócić
uwagę na niniejsze jego pismo.

Tak więc, rozpoczynam na nowo, szereg moich ga-
węd ze Lwowa, charując wam w zamian za przebacze-
nie, najuroczystsze słowo, ciągnięcia ich póty, póki
mię sami słuchacie zechcecie.

Uгода zawarta! Przybijmy ją przyjacielskiemi rę-
koma — a *mochorycz* Redaktor zapłaci.

Pierwszy toast — wnoszę na pogrzebowej stypie
tych, którzy, nie mając odwagi wieść dalej biednego
żywota, dali posłuch poszeptom złego ducha, i w
gwałtownej śmierci, szukali ulgi w doczesnym ży-

ciu. Szereg tych nieszczęśliwych, jest aż nadto długi,
aby go tutaj rozwijał. Dość powiedzić, że w samym
Lwowie, w przeciągu jednego miesiąca (czerwca)
ośmiu w podobny sposób zgingło. A w liczbie nich,
znajdują się nazwiska ludzi zacnych i utalentowanych.
Rzeźbiarz *Jaskólski* pełen nadziei dwudziesto kilku
letni młodzian, — Marjan *Tomaszewski* nauczyciel
szkół realnych, dalej dwóch uczniów gimnazjalnych (!)
i *nedzarzy* kilku, kończą ten śmiertelny kondukt.
Smutno to i boleśnie nad wyraz! Dzień na dzień przy-
nosi nowinę o podobnych wypadkach...

Darmo śledzić przyczyn, skutki są aż nadto przera-
żające. Jednych melancholja, innych zawiedziona mi-
łość (nie śmiecie się proszę, są jeszcze ludzie co z mi-
łości giną). Świeżo oto, — przynoszą nasze gazety
wiadomość o odebraniu sobie życia przez Aleksandra
Chodeckiego, znanego wam muzyka i deklamatora.

Nieszczęśliwy przesył sobie serce kulą z rewolwe-
ru. Śmierć jego niech będzie przestroga dla tych, któ-
rzy bez dostatecznych środków utrzymania, udają się
do *Galicji*, pewni, że w niej znajdą jakieś *Eldorado*.

Od furty cementarnej, do spraw zakulisowych, od-
skok zbyt wielki, aby go można niedostrzedz. Ale cóż
robić! Kronikarz — winien notować to wszystko, co
mu pod oczy wpadnie, co o słuch się obje. Nie jego
rzecz misternie wiązać ze sobą fakta, które zresztą
żadnej łączności nie mają. Nie jest on literatem z po-
wołania, raczej gadułą z nałogu. Plecie często co mu
ślina do nst przyniesie, a byle tylko nie plótł „trzy
po trzy” — już dobrze, już jest usprawiedliwiony.

Ja nie mając pretensji do nazwy *literaty*, (w *Galicji*
literat zowie się *literata*.) chętnie poprzestaję na

skromnej nazwie korespondenta, tem więcej teraz gdy
mnie z tem bardzo wygodnie.

W teatrze naszym ciagle nowiny... Była p. *Orgeni*,
nie zła śpiewaczka, — przyjechała p. *Tellini* ze Studi-
gardu, — gości pani *Modrzejewska*, podziw całego ar-
tystycznego świata; bawi tu wreszcie od dłuższego
czasu, *diva* pani *Jakowicka*. Prawda, grywa obecnie
także p. *Edgar* (pseudonym), aktor królewskiego tea-
tru w Berlinie, a ma przybyć... już nie wiem kto, bo
tylu przewinęło się w tym czasie adeptów i tyłu jesz-
cze mamy zapowiedzianych, że trudno spamiętać ich
nazwisk. Najwięcej ma się rozumieć interesu będą-
panie: *Modrzejewska* i *Jakowicka*. Pierwsza, jako
niezrównana adepta dramatyczna; druga, jako cie-
sząca się sławą niepospolitej śpiewaczki — *primadonna*.
Wychodziłem właśnie z teatru pewnego razu, po
odśpiewaniu przez p. J. cudnej „*Costa diva*” z *Normy*
i taką podśledzałem rozmowę:

A co, jak śpiewa, niech ją kule biją!

Ba, ba, słyszałem ja już niejedną — odparsi na-
to opasły, z bernadyńskim brzuchem szlachcie, ale co
do tej, to kłękajcie narody i bijcie się w pyski!

Była to pochwała trochę za drastyczna, a dla naro-
dów niepodobna do spełnienia, ale jak na *przeciętnego*
galicyjczyka nader energiczna i efektowna!

Kończąc — proszę, byście nie bardzo zdziwili się
czytelnicy, gdy następną korespondencję ujrzycie
z nadgłówkiem: *Karpaty*. Jadę w góry i ztamąd nie-
omieszkać podzielić się z wami odniesionem wra-
żeniem.

A więc — do zobaczenia! w górach!

wtenczas rozpisywać się o miłosierdziu, chrześcijańskiej miłości, nawoływać o pomoc. Syją się ofiary pieniężne, naturalne i t. d., ale wszystko to kosztem drugich. Takie są nasze fałszywe pojęcia o gospodarstwie narodowym. Pożar niszczy miasta i majątki bez śladu — drudzy się dzielą mieniem, a w końcu ogólny kapitał z dniem każdym ubywa i kraj ubożeje.

Naszem zadaniem jest — nauka, praca i oszczędność, jak największa dążność do podniesienia krajowego dobrobytu. Tej pracy mamy przed sobą na wszystkich drogach bez miary, a tu z dymem uchodzą miliony... Nieszczęśliwy kraj, który nie umie sobie radzić, gotując sam sobie fatalne losy.

Jakaż go może oczekiwać przyszłość?

P. K. Głównie należałoby pomyśleć o zaprowadzeniu po miasteczkach straży ogniowych ochotniczych na wzór istniejących w Kaliszu, Kielcach i t. d. Błogie skutki tej instytucji niejednokrotnie stwierdzone zostały, należy więc ją o ile możliwości, chociażby i po wszech rozszerzyć. Wkrótce o tem obszerniej napiszemy.

— W tych dniach do wagonu drugiej klasy pociągu kolei Terespolskiej na jednej ze stacji siadł handlarz starozakonny z miną wielce zakłopotaną.

W wagonie siedziały już dwie osoby a handlarz siadając począł się użalać, że kassjer stacyjny przez przedkość w ekspedycji sprzedał mu bilet do drugiej klasy zamiast do trzeciej i że tym sposobem niepotrzebną stratę ponosi.

— Pan jedziesz do Warszawy? — rzekł jeden z siedzących już w wagonie.

— Tak jest i na taki dystans, to dla mnie wielka strata.

— Nie żartuj pan sobie, odezwał się drugi z chwilowych towarzyszy handlarza, widocznie pan nie chcesz się przyznać, a drugą klasą jedziesz dla bezpieczeństwa, bo musisz mieć sporo pieniędzy przy sobie.

— Ja?... z kąd taki biedny żydek jak ja miałby mieć pieniądze?

— Poco pan udajesz, czyliż nie widzisz, że masz kieszeń dobrze napełnioną, ot pugilares tu sterczy.

I mówiący poklepał handlarza ręką z lewej strony piersi, gdzie rzeczywiście w kieszeni ukryte pod wierzchnim ubraniem wystawało coś nakształt pugilaresu.

Handlarz nie odpowiedział, ale odsunął się w drugą stronę wagonu usiadł przy drzwiczkach i od czasu do czasu rzucał nieufne spojrzenie na towarzyszy podróży.

Po chwili jeden z tych ostatnich, rzekł zwracając się do handlarza:

— Czy nie mógłbyś pan zasunąć szybę bo jest przeciąg powietrza.

Tutaj podejrzenia handlarza wzmożły się jeszcze. — Odmówił zasunięcia okna, twierdząc, że potrzebuje świeżego powietrza, i miał się na baczności, śledząc ciągle ruchy podróźnych.

Ci poczeli rozmawiać ze sobą po francuzku, co jeszcze bardziej wzmożło trwogę starozakonnego.

Dojeżdżano do Kotunia.

Jeden z podróźnych uczynił poruszenie jak gdyby chciał zbliżyć się do handlarza.

Wówczas ten ostatni wychylił się po za szybę, otworzył nagłym wysiłkiem drzwiczki od wagonu, zamknął je za sobą, i wysileniem gimnastycznym przez strach spowodowanym, począł trzymając się pręta żelaznego, posuwać się przy pełnym biegu pociągu po zewnętrznej kładce, nie w tył co by było łatwiejszem, ale naprzód w kierunku wagonu służbowego.

Przybywszy tam alarmował służbę całą, że go chcą no w wagonie obdrzeć, a może i zabić.

Po przyjeździe do stacji rzecz się wyjaśniła. Przekonano się, że handlarz uległ tym razem przysłowiu: „strach ma wielkie oczy“, bo wagonowi jego towarzysze, wylegitymowali się jako ludzie znani i nie myślący o żadnych napadach i rozbojach.

A najciekawszem ze wszystkiego, że całą gotówkę o którą handlarz się tak lękał i którą miał przy sobie stanowią kupon na rs. 2 kop. 50 i kilka złotych drobniemi.

— Na targu naszym, dowoży wszystkich artykułów były nieznaczne, a ceny prawie niezmiennie.

Pszonica przy drobnych fluktuacjach trzymała się cen zeszłotygodniowych. Płacono za gatunki wyborowe, ważne 9-00—9.15. Za także cokolwiek lepsze 8.80—8.90, za psstrą dobrą czystą i białą 8.50—8.80, za czerwoną 8.40—8.62½, za gatunki średnie według jakości 8.05—8.25, za ordynaryjne 7.50.

Żyto z transportów osi nadeszłych, płacono za ziarno przednie 5.00—6.20, za średnie 5.85—5.92½, za ordynaryjne 5.40—5.55. Z transportów drogą Terespolską płacono z dostawą do kolei Warsz. Wied. za wyborowe 5.85—6.00, za średnie 5.55—5.70, za ordynaryjne 5.10—5.25.

Jęczmień: za gatunki zdatne dla piwowarów płacono 4.80—4.95, za inne 4.20—4.65 (G. H.).

— Byliśmy wczoraj świadkami smutnego losu jaki spotkał pewną zbyt powłóczystą suknię i kłopotu jaki

z tego powodu miała właścicielka tego modnego zbytku.

Na jednej z głównych ulic, wymijając się na chodniku owa pani zboczyła na mostek będący przed domem. Ogon sukni zaczepił się o gwóźdź wystający cokolwiek z boku widocznie niedawno naprawionego mostka, a że szła dosyć żywo szarpnięcie było tak silne, iż nieszczęśliwy ogon pozostał przy mostku.

Zatrzymana tym wypadkiem owa pani, obejrzała się na swą stratę tualetoowego przyboru. Jednocześnie prawie jakiś dowcipniś idący z tyłu podniósł na lasce materjał stanowiący zbyt długą suknię, i podał ją poszkodowanej.

— Dziś przyjeżdżają dla zwiększenia zasobów cyrkowych P. P. Godfroy nowo skonstruowani akrobaci i gimnastycy w osobach pp. Lahrsen i Schütz oraz panny Emilji Lahrsen.

— Kometa przeszedł już na półkulę południową. — Szczęśliwej drogi!

— Wczoraj prowadzono roboty na ulicy Chmielnej na przestrzeni od ulicy Brackiej do Marszałkowskiej celem rozszerzenia ścieków. Dopelnienie tego jest pożądanem na wszystkich ulicach. Na wielu z nich, dotąd, zbyt szczupłe koryta ścieku tamuje odpływ wody do głównych kanałowych ścieków.

— Onegdajszym pociągiem spacerowym do Siedlec jeździło około 300 osób.

— Uprzątnięcie nieczystości z domów wedle dawnego sposobu, zwyczajnemi beczkami, władza miejska zarządziła dopełniać jedynie nocną porą. Wbrew tej konieczności pochód rzeczonyj karawany odbywał się dzierano około godziny 8mej, ciągnąc z Pragi Zjazdem ku Warszawie. Ponieważ port t j podróży jest pod Powązkami, można przeto sądzić o niemiłym wrażeniu powonienia jakiego doznają dziś nosy mieszkańców ulic, przez które wędruje nieczystość ku Powązkom.

— W niedzielę, 26go b. m., upływa 30 lat od czasu jak wielka powódź nawiedziła Warszawę i Pragę.

— Ogólny dochód z koncertu odbytego w zeszłą niedzielę w ogrodzie Saskim na wsparcie pogorzalców wynosi brutto rs. 2191 k. 14½. Wydatki na urządzenie są niewielkie, najgłówniej z nich jest wypłata rs. 250 dla niezamożnych członków orkiestry konserwatorium muzycznego.

— We czwartek, dnia 23go b. m., przypada u Izraelitów Post „Tyszebeaw“, pamiątka zburzenia Jerozolimy, i w tymże dniu później niż zwykle otwierają oni swe handle.

— W dniu dzisiejszym sto kilkadziesiąt chłopców sierot, zostających pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, udało się na przejazdkę trzy dniową do Częstochowy, wraz ze swoimi nauczycielami. Dzięki Dyrekcji Drogi Żelaznej War. Wiedeńskiej która przychyliła się do prośby Opiekuna Zakładu p. Juszczyka i wydała polecenie przewiezienia bezpłatnie tam i napowrót przeszło 150 osób.

— Przy ulicy Kruczej w domu pod Nr 6, miało w tych dniach miejsce szczególne zdarzenie. Dzielną gardiacz, pieszczołek właścicieli, kanarek został wywieszony z klatką na balkon i piętra. Nie było w tem nic niezwykłego, ale niestety, opiekunka nie zauważyła drobnego uszkodzenia między drutami jednej ścianki ozdobnego budynku. Skrzydlaty dowcipniś, korzystając z tego aczkolwiek maleńkiego otworu, przeciwną się na zewnątrz, wyostał się na wolność, czyli, prozaicznie mówiąc uciekł.

Smutek nieledwie rozpacz opanowała osamotnionych na widok pustej klatki, wzywali nieobecny całą litanią najczulszych przydomków, przyrzekali zapomnienie winy, a nawet obiecywali zdwojoną porcję faworytalnego przysmaku, byleby tylko zbieg powrócił zechciał, — napróżną Klatka pozostała wbrew zwyczajowi, na noc na balkonie, a zły humor zagościł w tym domu...

Nazajutrz o dziwo, gdy pani wiedziona przyzwyczajeniem, pomyślała na „dzień dobry“ o nieobecnym, ujrzała go najwyraźniej skaczącego po balustradzie ganku. Sama niewie co czynić? otworzyć balkon, spłoszyć ptaszynę... czeka więc z bijącym sercem, co nastąpi.

Czy też zgadniecie dalszy ciąg tego nieprawdopodobnego a jednak rzeczywiście autentycznego faktu?

Kanarek dobrowolnie, umyślnie wszedł wewnątrz klatki, pozwolił zabrać się do pokoju, a wykąpiwszy się w świeżej, zimnej wodzie, uciął chrapackiego co się zowie. Po rozbudzeniu się a zaspokojeniu apetytu, nie opowiedział wprawdzie, że go całą noc przesładowały zazdrosne brzydkie, szare wróble, ale się łatwo można było tego domyśleć ze zmżnienia i powrotu do klatki, a wybrał ją z dwojga złego! Czy nie dziwnem to jest że ptak, że kanarek zapamiętał Nr domu, w którym go wychowywano, że do chlebobawców powrócił?

To mi przypomina fakt, na który patrzyłem własnymi oczyma, bawiąc czasowo u znajomych na letniem mieszkaniu w Mrozach, zeszłego roku.

Osoby, u których gościłem jadały obiad o 2-iej, codziennie mięsny prócz piątku.

Suka (Finka), będąca własnością sąsiadów, u których widać często poszczono, przychodziła do nas pod okno stołowego pokoju po kości i ogryzki każdodziennie o 2-iej, oprócz piątku. Wskoczywszy na ławeczkę, przymilała się do nas przez szyby, — kalendarza ani zegarka nie posiadała pewno psina, ale miała wysoce rozwiniętą pamięć, uwagę, a nawet pojęcie o ambicji, które nie pozwalała jej przychodzić po zebraniu do obcych, wówczas gdy u swoich mogła dostać coś podobnego, i z tą różnicą, że już nie z łaski a jeno za wyraźne zasługi przy stróżowaniu domostwa, położone.

A cieszymy się gdy u ludzi dojrzymy takie zalety!

— Wdzięczność należy się Zarządowi miejskiemu za urządzenie wirydaża na Placu Teatralnym i jego staranne utrzymanie. Nadmienić wszakże wypada, że stróż utrzymujący porządek w rzeczonym wirydażu okazuje objawy zbyt popędliwego usposobienia.

W dniu dzisiejszym z południa rzeczony stróż spędzając psów z klombów używał na ten cel cegieł i kamieni. Skutków wprawnej ręki szanownego oficjalisty doznała pewna pani, która przechodząc w tej chwili główną aleją, ugodzoną została tak silnie w nogę, że znalazła się chwilowo w położeniu Bajrona, który jak wiadomo chromał.

— Przed paru dniami wykradzono z kieszeni z pod tuniki przy wyjściu z gmachu pocztowego na ulicy Nowo-Senatorskiej, wdowie po Pułkowniku, emerytalną pensję, którą tylko co odebrała; strata to bardzo dotkliwa, mianowicie dla matki licznej rodziny. Kiedyśmy o tem w gronie kilku osób z poszkodowaną rozmawiali, pokazało się, że podobne wypadki powtarzają się w Warszawie bardzo często (ja który piszę, wiem już o pięciu); dalej, że kradzież popełniają ludzie specjalnie do tego usposobieni, nadszczają śmiało i zręcznie; że placem popisów jest przechodni dom Rezlera, poczta, teatru i w ogóle miejsca w których ludność w ściśnionych gromadach się znajduje.

Jeden z obecnych przy rozmowie opowiedział nam, że przed niedawnym czasem, razem ze swoim przyjacielem śledzili rzezimieszka, od domu Rezlera aż na Nowy-Swiat. Byłto człowiek porządnie ubrany, ścisłał upatrzoną ofiarę, i manewrował w następujący sposób, który tu opiszemy dla zwrócenia czyjej może baczności.

Kiedy ku osobie, na którą rzezimieszek poluje, zbliża się z przeciwnej strony druga, on przyspieszonym krokiem wciska się między nie, ruchem ręki nadszczaj szybko podejmuje tunikę, i wyjmuje co znajduje w kieszeni. Odbywa się to tak zręcznie, że okradzione panie, z którymi rozmawiałem, jednozgodnie twierdziły, że nie miały nawet podejrzenia, iż okradzione zostały. Rzezimieszki, o którym mówię, nie powiodło się jednak w domu Rezlera; powtórzył próbę przy wejściu na trotuar przy ulicy Trębackiej równie bezskutecznie; wówczas przeszedł na drugą stronę ulicy, i dopiero około kościoła Ś-go Krzyża wrócił na stronę, po której szła upatrzona ofiara. Atakował ją po raz trzeci, ale tak niezręcznie, że zwrócił jej uwagę. Ponieważ udał, że się potknął, i zdjąwszy kapelusz, dwa razy powtórzył „pardon, pardon“, podejrzenia nie wzbudził, i skrył się do jakiegoś domu.

Z rozmowy o tym przedmiocie, panie ten wyprowadziły wniosek, że kieszenie przy rozporze sukni przyszyte, w obec takich mistrzów i tak wydoskonalonej metody obierania, narażać będą zawsze na dotkliwe straty; że należy zatem szyć je oddzielnie, i tak umieszczać, aby ręka rzezimieszka do otworu zapuszczona, do kieszeni trafić nie mogła. Sposób ten jest zresztą kobietom dobrze znany, a tylko nie bywał zwyczajnie użytym.

(Art. nad.) Pewien właściciel domu przy ul. Nowogrodzkiej wyzyskawszy do szczętu swoich lokatorów, chwycił się jeszcze innego środka spekulacji, celem pomnożenia dochodów. W znajdującej się bowiem na podwórzu studni, za porozumieniem ze stróżem, urządził kazał tak ciężką pompę, iż żadna ze służby wody dobrać nie jest w stanie. Natomiast stróż podejmuje się tej roboty za rs. 1 k. 50 miesięcznie; piękna przypada stąd suaka jeżeli się zważy, iż lokatorów jest dziesięciu! Słów tych kilka niech starczy za przestrożę robiącym kontrakta najmu z owym przedsiębiorczym obywatelem!

W. — W maju r. b., właścianin Józef Kliczyk i szeregowiec dymijonowany Walenty Ubański, orząc w należącem do p. Gołębowskiego majątku Biała, gminie Rząśnia, w powiecie Noworadomskim, w gub. Piotrkowskiej, znaleźli 256 sztuk monety miedzianej i 9 sztuk drobnej monety srebrnej z XVI-go wieku. Monety te posłane zostały Cesarzkiej komisji archeologicznej (Dz. W.).

— W dniu zaonegdajszym, w szpitalu Ś-go Ducha, pomieszczonym został na kuracji Jan Borowski, bednarz, pracujący w browarze we wsi Zomiańskich, powiatu Warszawskiego, z niebezpiecznemi w skutek porażenia, ranami na korpucie w pasie i głowie.

— W uczątku Sobornym, Aleksandrowi Cuporskie-

mu lakiernikowi, pracującemu w fabryce żelaznej Lilpopy i Rau, w skutek własnej jego nieostrożności młotkarnia stłuka rękę prawą i złamała dwa palce.

W uczastku Wolskim, w domu Nro 5 przy ulicy Rymarskiej, w korytarzu zapalił się kosz obwinięty słomą, w którym znajdowała się butelka z koperwasem, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców ugaszonym został.

W dniu onegdajszym, Władysław Niedźwiedzi czeladnik szewski, lat 21 wieku liczący, kąpiąc się w jeziorze od strony Pragi, utonął. Ciało jego wynaleziono i Sąd właściwy o tem zawiadomiony został.

W uczastku Łazienkowskim, na ulicy Górnej, koń zaprzężony do bryczki, przestraszony, rzucił się w bok, i siedzący w bryczce Władysław Krupecki ślusarz, wypadłszy, uległ nieszkodliwemu stłuczeniu; a nadto bryczka uszkodziła miejską latarnię gazową.

(Gaz: Polnc)

Złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” J. K. z ulicy Żórawiej rs. 1 k. 50 na pogorzalców Siedlec, rs. 1 k. 50 dla pogorzalców ulicy Ogrodowej i paczkę bielizny, Hopp rs. 1 k. 50, Łódzia, Józio i Kazio rs. 2, M. G. paczkę ubrania, z pod Nr 868 rs. 1 k. 80, od B. W. rs. 1, E. H. rs. 1 dla pogorzalców ulicy Ogrodowej, Gabriela Winawer 20 marek moneta złota pruska, M. K. rs. 1, Hoppe rs. 1 k. 50, Laura S. rs. 150, Józef Wrowski rs. 5, Kotuliński rs. 1, J. W. rs. 3, od E. H. rs. 1, bezimiennie rs. 1 dla pogorzalców Siedlec, od X. X. rs. 25, P. D. rs. 2, W. S. kop. 62 dla pogorzalców do uznania Redakcji, E. rs. 3 na pogorzalców gub. Radomskiej, bezimiennie poduszka dla Okrassy.

Panu K. S. Stałemu prenumeratorem. — Partię barona de Gondremarck śpiewał pierwszy na scenie Warszawskiej p. Kozieradzki, podczas zaś jego nieobecności kilkakrotnie p. Prohazka.

Zarządający Instytutem Głuchoniemych i Ociemniałych ma zaszczyt podać do wiadomości osób interesowanych, że z decyzji J.W. Zarządzając go Ministerjum Oświecenia Publicznego z dnia 14 października 1872 r., urządzone zostały w Warszawskim Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, praktyczne naukowo-wychowawcze zajęcia dla tych osób stanu nauczycielskiego, któreby chciały ożebznać się z metodami i sposobami uczenia głuchoniemych. Zajęcia te trwają przez ciąg jednego roku szkolnego i do korzystania z nich dopuszczają się wszystkie osoby bez różnicy płci i wyznania, któreby złożyły Dyrektorowi Instytutu piśmienne o tem oświadczenie z dołączeniem świadectw na stopień domowego lub początkowego nauczyciela lub nauczycielki. Osobom, któreby po odbyciu praktyki, złożyły egzamin przed Radą Pedagogiczną Instytutu, nadane zostanie prawo tak zajmować się prywatnie uczeniem głuchoniemych, jak i zakładać za upoważnieniem Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, w obrębie tegoż Okręgu instytucje naukowe prywatne dla głuchoniemych. Na zajęcia praktyczne przeznaczone są lekcje ranne od godziny 8-iej do 12-iej codziennie.

Komitet tegorocznej wystawy rolniczej w Warszawie, w powołaniu się na ogłoszenie swe o porównawczych próbach żniwiarek i kosiarek, podaje do powszechnej wiadomości, że próby rzeczono odbędą się w dniach 24 i 25 lipca (5 i 6 sierpnia) r. b. na polach należących do folwarku Rakowiec pod Warszawą, na 3ciej wiorście za rogatką Jerozolimską. Zechcą przeto Panowie Wystawcy, najpóźniej do dnia 20 lipca (1 sierpnia) r. b. złożyć w kancelarji Komitetu deklaracje, obejmujące wiadomość, ile i jakich mianowicie machin do wypróbowania dostawić zamierzają; same zaś machiny w dniu 24 lipca (5 sierpnia) r. b. o godzinie 5tej rano znajdować się już winny w folwarku Rakowiec.

Nadto z uwagi, że miejscowość na której próby powyższe odbywać się będą, jest tego rodzaju, że nie mogłaby pomieścić większej liczby publiczności bez uszkodzenia zboża na polach sąsiednich, Komitet uprzedza, że osobom nie należącym do grona Sędziów, ani też niebędącym Wystawcami, zbliżanie się do miejscowości na odbycie próby przeznaczonej, dozwolone będzie jedynie za biletami, które, począwszy od dnia 20 lipca (1 sierpnia) r. b., w godzinach biurowych, wydawane będą w Kancelarji Komitetu.

Z upoważnienia, Członek Komitetu Zarządzający korespondencją, Radca Stanu, A. Blumenfeld.

Komitet tegorocznej wystawy rolniczej w Warszawie, pragnąc ułatwić pp. wystawcom zamieszkującym okolice rzeki Wisły, transport przedmiotów na wystawę wodą, odniósł się do Administracji Żeglugi Parowej na tejsze rzece z zapytaniem, o ile ta gotową byłaby przewozić przedmioty na wystawę i po jakiej cenie?

W skutku tego pomiesiona Administracja, pragnąc z swej strony przyłożyć się do ułatwień transportu

przedmiotów przeznaczonych na wystawę, zobowiązała się przewozić: płody rolnicze, narzędzia i maszyny miejscowości położonych w okolicach górnej części Wisły, a mianowicie: z Nowej Aleksandrii, Czerwonej karczmy i Świerzów po kop: 10 (dziesięć) od puda; zaś z okolic dolnej części Wisły, a mianowicie z Płocka i Wyszogroda po kop: 5 (pięć) od puda.

Nadto Administracja podejmuje się przewozić z powyżej cytowanych miejscowości, bydło za opłatą po rubli sr. 7 kop: 50 od sztuki; zaś owce i trzodę po rublu od sztuki.

Zastrzeżę wszakże Administracja, ażeby pp. wystawcy, pragnący wysłać swoje okazy za pośrednictwem Żeglugi parowej, zgłosili się do niej najpóźniej do dnia 29 lipca (10 sierpnia), tak, ażeby Administracja Żeglugi mogła weześniej wiedzieć, ile w której miejscowości będzie ładunku, od tego bowiem zależy wysłanie potrzebnej ilości gabar i akuratność w dostawie na czas przesyłanych przedmiotów.

Członek Komitetu, Zarządzający korespondencją, Radca Stanu, A. Blumenfeld.

BIURO INFORMACYJNE

o nędszy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostrę Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej: Ulica Erywańska Nr. 8.

Table with 4 columns: Nr domu, Ulica, Nazwisko lub inicjały, U W A G I. It lists various households and their members, such as 'Szczygła Strąg Aniela' and 'Browarna Bartoszewicz'.

„Pet: Wiadom:“ powiadają, że do początku r. b. w puszkach rządowych i prywatnych, miało się zrobić nowych lub przerobić ze starych w ogóle 847,000 gwintówek systemu kornki, w tej liczbie 42,000 krótkich karabinków do uzbrojenia dragonów i saperów. Ponieważ nietykalny zapas nabojęw liczy się po 365 na karabin piechoty i po 200 na karabinek dragonji, przeto ogólny zapas nabojęw do powyższej broni powinien wynosić 305,500,000 sztuk. Dodając do tego na praktyczne strzelanie około 18,000,000, oraz 5,000,000 na strzały podczas przeglądów i manewrów, całość wyniesie 388,500,000 nabojęw. Wydział artyleryjski obrachowywał, że gotowego zapasu pozostanie na rok bieżący 264,000,000 nabojęw; postanowiono tedy, że petersburska fabryka nabojęw, dla uzupełnienia tego zapasu, zrobi w ciągu r. b. 60,000,000 nowych nabojęw.

Niedaleko od Petersburga, we wsi Wartemiakach, znajdują się w rzece konchy perłowe. — „Ruski Mur“ donosi, że włości nie miejscowi temi dniami znaleźli tam trzy prześliczne perły, które za znaczne pieniądze sprzedali w Petersburgu.

Kronika Zagraniczna.

W wiedeńskiej „Presse“ czytaliśmy niedawno wiadomość o uwięzieniu Salamona Wilnera, kupca z Warszawy podejrzanego w skutek prywatnej denuncjacji o sfalszowanie weksłu i chytne podejście wierzyiciela. Obecnie dziennik ten donosi, iż Wilner za wdaniem się obrońcy Dr. Höngsmana z więzienia wypuszczony został, ponieważ przedsięwzięte badanie donosiela wykazało bezzasadność tych zarzutów.

Za staraniem J. I. Kraszewskiego powstało przy uniwersytecie w Rzymie „Muzeum Kopernikowskie.“ Sławny powieściopisarz pozbiierał własnym kosztem i posłał do tego Muzeum liczny zbiór dzieł pięknie oprawnych, broszur, olejnych obrazów, rycin, podobizn i medali dotyczących polskiego astronoma. W dniu inauguracji tego muzeum umieszczone w niem zostały popiersie Kopernika, dłuta Brodzkiego.

W Lipsku dawała koncert uczennica tamtejszego konserwatorium panna Marja Groza, córka poety. Koncert udał się jak najlepiej. Profesorowie tamtejsi i pisma muzyce poświęcone oddają grze panny Groza wielkie pochwały.

Okropne skwary panować mają teraz we Włoszech. Dzienniki medyolańskie donoszą np., że w tych dniach musiano oddać do domu obłąkanych w samym Medyolanie około dwadzieścia osób, które w skutek przytłaczającego gorąca uległy przystępom pomieszania zmysłów.

Kolej konna we Lwowie, projektowana przed niespełna rokiem, zdaje się, że wejdzie w życie. Temi

dniami rozpoczęto trasowanie obok dworca kolei Karola Ludwika i na Nowym-świecie.

Zwycięzcą na torze prażskim, w wyścigu o nagrodę cesarską, w kwocie 600 dukatów, d. 13 b. m., był koń chowu polskiego, p. Kaliksta Ochockiego „Protekcja.“ Inny koń p. Ochockiego „Marszałek“ w tym samym biegu stanął trzeci u mety.

Dnia 14 b. m., odbyła się we wrzesniu wystawa klaczy i ogierów, będących w posiadaniu włościan z powiatów: średzkiego, wrzesińskiego i gnieźnieńskiego, którą urządziło towarzystwo rolnicze z trzech wzmiankowanych powiatów.

Towarzystwo dramatyczne p. Kalicińskiego przybywa do Poznania i niebawem zacznie dawać przedstawienia.

„Pan Tadeusz“ Mickiewicza, wyjdzie w przekładzie czeskim Elżbiety Krasnohorskiej w zbiorze utworów poetycznych wszystkich narodowości, noszących tytuł: „Światowa poezja.“

Dyrekcja teatru lwowskiego zaangażowała stale na pewien okres czasu dotychczasowego artystę teatru miejskiego w Berlinie p. Edgara, który w kilku występach gościnnych na scenie lwowskiej złożył dowody pięknego talentu i artystycznej inteligencji.

Wielką ucztę artystyczną miał urządzać d. 21 b. m. lord-major Londynu. Zaproszeni na nią zostali wszyscy znakomici artyści francuzcy, angielscy i belgijscy w liczbie trzystu, tudzież redaktorowie londyńscy i prefekt Sekwany.

Nawalna burza z silnymi grzmotami i ulewnym deszczem z 15 na 16 b. m., w nocy huczała przez godzinę przeszło nad m. Lwowem, lecz rano znów się wypogodziło.

Z powiatu Śremskiego, w Wielkiem księstwie Pomańskim, donosząc o żniwach nadmieniają, że żyto i pszenica rokują plon obfity. Gospodarze obawiają się tylko o jarzynę, które z powodu ciągle trwającej posuchy, mocno cierpieć zaczynają.

Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, iż księgosusz z d. 28go czerwca r. b. w całej Galicji ustał. Od d. 12go sierpnia 1873 r. do dnia 28go czerwca r. b. było zarazą dotkniętych 60 miejscowości w 19 powiatach. Z 20,708 sztuk bydła rogatego tych miejscowości, w 398 zagrodach padło 353, ubito zaś 1068 chorých a 2864 podejrzanych o zarazę. Ogólna strata była w wyż wymienionym czasie wynosi 4285 sztuk.

Z Nارفolku w Anglii, piszą do gazet zagranicznych, że dnia 21go czerwca (najdłuższy dzień w roku) był tam w nocy mróz do 4° R., tak, że woda pokryła się dość grubą warstwą lodu. Ziemniaki w tym okręgu zupełnie mróz zniszczył.

Znany fabrykant Krupp wystawił sobie zamek kosztujący około 5 milionów talarów, nie licząc wewnętrznych ozdób i eleganckich dekoracji.

W Krynicy do dnia 7go lipca było 492 rodzin czyli 910 osób.

Jutro, o godzinie 11stej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, będzie odprawione Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. nieodżałowanego Seweryna Kaźmirusa; na które stroskana żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. — 9767 —

Ś. p. Jan Kanty Pietrzykowski, Doktor Medycyny czasowo z Siewierza na kurację przybyły, w dniu 20 b. m. przeżywszy lat 64, po krótkiej i ciężkiej chorobie zszedł z tego świata. Pozostała w ciężkim smutku żona, oraz syn i córki zmarłego zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego na eksportację zwłok w dniu 22 b. m. o godzinie 7-mej wieczorem z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie na cmentarz powązkowski. — 9804 —

Ś. p. Konstanty Grzybowski, Patron Trybunału Cywilnego Warszawskiego po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚmi Sakramentami, przeżywszy lat 51 w dniu 19 b. m. przeniósł się do wieczności. Pozostała żona wraz z córką i dziećmi zapraszają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła katedralnego Śgo Jana w dniu 22 b. m. to jest we środy o godzinie 5-tej z południa na cmentarz powązkowski.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 21 lipca, godz. 11 m. 30 przed poł.

Paryż 20go. „J. Officiel“: Fourton zażądał uwolnienia. Prezydent uwolnił go od obowiązków. Cissetymczasowo ma sobie powierzony wydział spraw wewnętrznych.

Paryż 20 go. — Gen. Chabaud-Latour zamianowany ministrem Spraw wewnętrznych, Maciej Bodet ministrem skarbu. Zgromadzenie odroczyło się. We czwartek rozbiór wniosków konstytucyjnych.

Przemysł nasz i handel troszcząc się o wielkie interesa i obroty zaniedbywał dotąd zupełnie handel

detailed, co wielką tak dla samych producentów, jak i konsumentów stanowiło szkodę.

Dziś coraz częściej zaczynamy spostrzegać i w tym kierunku korzystną zmianę.

Tak na przykład Zarząd młyna parowego Bronisławy w Sokole Galicyjskim urzędza obecnie w sklepie przy ulicy Granicznej Nr. 6ty wprost Bazaru, jako w punkcie najbliższym głównego targu, sprzedaż detaliczną mąki na sposób zagraniczny u nas dotąd dotychczas tylko artykułów kolonialnych stosowały. Mąka sprzedawać się tam będzie w paczkach oklejonych, marką fabryki opatrzonych. Paczki zawierają będą od jednego do pięciu funtów mąki.

Drobny ten na pozór szczegół jest niemałego dla gospodarstwa domowego pod względem ekonomicznym znaczenia.

Kto rozumie wszystkie manipulacje naszych kucharek, w rozmaitych formach przejawiające się koszykowe ten łatwo pojmie, że podstawą ich są właśnie te małe kupna detaliczne, na których urwany codziennie grosz lub kilka tak znacznie zwiększają budżet wydatków gospodarskich. A jakże wszechstronne są te manipulacje. Odnoszą się one nie tylko do ceny, ale stosują również do wagi i gatunku nabywanego artykułu.

Z pomiędzy wielu środków, o których dla zapobieżenia złemu myślało, wyżej wymieniony jest jednym z najlepszych i najpraktyczniejszych.

Gdyby każdy fabrykant, każdy zakład przemysłowy troszczył się o to, by wyroby jego w sprzedaży detalicznej miały gwarancję odpowiednią ceny, wagi i dobroci i oddawał je na sprzedaż oklejone i o pieczętowane marką, nadużycia kucharek o wiele by się zmniejszyły.

Zarząd młyna parowego Bronisławy, wprowadzając u siebie podobny systemat sprzedaży detalicznej nie miał tu na widoku bezpośredniej korzyści; przy detalicznej sprzedaży nie podnosi on bynajmniej cen a tylko dolicza nieuniknione koszty oddzielnej administracji.

Przez zaprowadzenie nowego porządku Zarząd chciał tylko uchronić aby produkt z Bronisławy pochodzący, a cieszący się zasłużeniem dużym dziś popytem nie był fałszowanym — aby kupujący miał to, co żąda i renowa młyna nie była nigdy narwana.

Cenniki miejscowe wskazywać będą cenę stałą, przygotowane zaś z wczesną paczką, nie tylko, że ułatwią ekspedycję ale utrzymując towar w czystości dozwolą samym nawet paniom zabierać go osobiście. — 9784 —

— Odpowiedź z ulicy Złotej na przesyłkę w poniedziałek przez posłańca wziętego z Senatorskiej ulicy Nr. 77. —

Jeżeli obrażać kobietę w najbrutalniejszy, najnieprzyzwoitszy sposób jest dzisiaj heroizmem i chluba to cześć Wam, dla których dość jest być samotną, aby być prześladowaną, dość jest być bezbronną, aby niezasłużenie odbierać pociski. — 9815 —

— Podług otrzymanego telegramu na wielkiej próbie w Chateauroux, we Francji, *ziniwiarka Burdicha „Ceres“* uzyskała 1szą nagrodę — złoty medal i 800 franków. Dom Handlowo-Komisowy Maszyn i Narzędzi Rolniczych, *A. Rodkiewicz*, Miodowa, 492. (1-1) — 9780 —

— Dr Teofil Żera, od Sgo Jana zamieszkał przy ulicy Aleksandrya pod Nr 13, dom Wgo Przeradzkiego. (1-3) — 9764 —

— Choroby sekretne u mężczyzn i kobiet leczy od 30 przeszło lat praktykujący lekarz. Mieszka przy ulicy Chmielnej Nr 24. *J. Bagiński*. — 9882 — 2-3 — 9351 —

— Fabryka Fortepjanów *J. Hinz*, przeniesioną została na ulicę Sto-Krzyżką Nr 24 i róg Jasnej, poleca fortepiany do sprzedania i wynajęcia. (2-6) — 9567 —

— *Grobicki Wincenty*, obrońca przy Senacie Rządzącym i konsystorzach, przeniósł kancelarię swą, pod Nr 26 polie. 518 hipoteczny przy ulicy Podwal. — 3-3 — 9509 —

— *Juljan Sobolewski*, Rejent, przeniósł Kancelarię swoją do domu pod Nr 489d, przy rogu ulic Miodowej i Długiej. (3-3) — 9493 —

— *Artur Markusfeld*, Patron Trybunału, przeniósł swe mieszkanie na ulicę Długą, Nr 585, do Polskiego Hotelu. Przyjmuje Klientów codziennie do godziny 10tej rano, oraz od 4tej do 6tej po południu. (3-3) — 9605 —

— *Józef Stabrowski*, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł swą Kancelarię na ulicę Sto-Jerską, Nr 24 nowy, do domu Krupeckiego. (4-6) — 9523 —

— *Bronisław Kozanecki*, Magister Prawa i Administracji, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł swą kancelarię na ulicę Sto-Jerską pod Nr 1772, nowy 16. Przyjmuje Klientów codziennie do godziny 10ej rano i od 4ej do 7ej po południu. (1-4) — 9800 —

W Magazynie Sukien i Strojów Damskich
Elżbiety z Moniuszków
NA WROCZYŃSKIEJ

Ulica Krakow-Przedm. Nr 19. na 1-em piętrze
Z powodu kończącego się sezonu, urządzoną została
Wyprzedaż Kapeluszy po cenie kosztu.
Tę także przyjmują się wszelkie roboty w zakres ubrania damskiego wchodzące, po cenach bardzo umiarkowanych.
2-3 — 9633 —

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
pod firmą **W. K.**,
róg Bieleńskiej i Senatorskiej, Nr 16, dom Lewenberg. Z powodu zupełnego zwinięcia Magazynu Garderoby Męskiej, w największym guście wykończonych, **Wyprzedaż ogólna** po cenach 20% i niżej.
2-2 — 9324 — **W. K.**

DYSTYLARNIA
pod firmą
K. SCHNEJDER
w Warszawie
Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z d. 1 Lipca otworzony został z jej wyrobami Sklep przy ulicy **Nowy-Swiat**, w domu dawniej Hr. Zamoykiego.
1-6 — 9762 —

Dokończywszy budowę
Łazienek Letnich

tak męskich jako i damskich, ulokowanych z Warszawskiej strony Wisły na **Solcu**, wprost domu Nr 25, a zatem powyżej prawie wszystkich kanałów miejskich, wlewających nieczystości z miasta Warszawy do Wisły. Polecam się Sz. Publiczności świeżą, czystą i głęboką wodą.
Z uszanowaniem **Leizer Waxenbaum**.
1-3 — 9792 —

Dla Gospodyń, Cukierników i t. d.

Amerykańskie maszyny wybijające do 200 pestek z wisien na minutę bez uszkodzenia owocu, po **rs. 3** za sztukę.
Maszyny do obierania jabłek.
Maszyny do domowej fabrykacji wina szampańskiego, od **rs. 5**.
Latarki bezpieczeństwa do piwnic, śpichrzów i stodoł, od **rs. 2**, w znacznej ilości przysposobił Zakład Fizyczno-Mechaniczny **Jakoba PIK**, w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 497.
1-3 — 9769 —

Restauracja pod Rakiem
której staraniem będzie nie psuć żołądków Szanownym Gościom
otwartą została w dniu 20 Lipca, róg Nowego-Swiatu i 8-to-Krzyżkiej, w domu W-go Semadeniego gdzie Cukiernia.
1-5 — 9806 —

Znaczna Nagroda!
W Sobotę dnia 11 b. m. i r., zgubioną została **summa rs. 5000** w papierach. Paczka zawinięta była w biały papier, a zgubiona być mogła na chodniku pod filarami bankowemi, lub w dalszych okolicach. Pocziwy Znalazca raczy zatrzymać sobie w nagrodę ile za stosowne uzna, a resztę zwrócić na ulicę Nowolipki. Nr 8, mieszkania Nr 9, wprost Gimnazjum 2-go. 1-1 — 9785 —

PROGRAM
Wieczoru Muzycznego ALEKSANDRA ROBERTA Fortepianisty, Ucznia Konserwatorium Paryskiego w sali Towarzystwa Muzycznego dnia 25 lipca r. b.
CZĘŚĆ I ssa. 1) Grand Rond Capricioso Mendelssohn-Bartholdy; 2) Variations brillants sur un motif, fantazja z op. Ernani, Aleksander Robert; 3) Walc ułożony koncertowo Fr. Chopin; 4) Dawne wspomnienie Warszawy. Wielka fantazja z warcjacjami, ofiarowana swemu mistrzowi Ambrozemu Thomas, Dyrektorowi Konserwatorium, Aleksander Robert.
CZĘŚĆ II ga. 1) Allegro z koncertu Mi major, Moscheles; 2) Gallop Schulhoff; 3) „Juliette,” walc fantastyczny, przez Prudenta; 4) „Jaskółki,” romans Felicjana Dawida, z warcjacjami Striecha, ułożył Aleksander Robert.
Program w całości wykonany będzie przez samego Koncertanta. Początek o godzinie 8-iej i pół.
Biletów wejścia po rs. 1 nabyć można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, M. Glücksberga przy ulicy Krakowskie-Przedmieście oraz G. Sennewalda przy ulicy Miodowej, a w dniu koncertu w Sali Towarzystwa Muzycznego.

Panie mające zamiar pojechać
do WIEDNIA
w przyszłą Niedzielę lub Poniedziałek 26 i 27 b. m. i życzące mieć towarzyszkę podróży, zechcą zawiadomić o tem, przysyłając swój adres, przy Królewskiej ulicy Nr 19, mieszkania Nr 2. 1-1 — 9773 —

Juljan BILLING
STUDNIARZ,
przeniosł mieszkanie swoje na ulicę **Rymarską** Nr 83 (742). — 8912 —

SPECJALNY MAGAZYN
GOTOWEJ BIELIZNY MĘSKIEJ I DAMSKIEJ

Sprzedaje po cenach umiarkowanych.
A mianowicie. Koszul męskich kolorowych z francuzkiego Kretonu po Rs. 1 kop. 50, płócienne z webowemi gorzami po Rs. 1 kop. 80, webowych od Rs. 2 kop. 40 do Rs. 6-ciu i go z praniem, oraz Koszul webowych damskich od rs. 1 kop. 50 do rs. 4, jakoteż negligy damskich, kołnierzy męskich i damskich; pończoch damskich i dziecięcych w znacznym wyborze, skarpetek różnych, chustek, gorsetów, krawatów i t. p. za krój dobry każdej koszuli zaręcza się. Magazyn ten przyjmuje też obstalunki na wyprawy tak z własnego jak i zpowiezonego materiału.
Poleca **Hen. Grützhändler**. Ulica Niecała Nr 8 nowy. 5-6 — 9197 —

Są do sprzedania
4 Konie
bez żadnych wad, łagodne, dobrze wyjeżdżone para sypaków rasowych pojazdowych i para wierzchowych, jeden gniady drugi kasztan. Wiadomość w Składzie Sukna, ulica Nowo-Senatorska, Nr 477a J. Nowakowskiego. 1-1 — 8776 —

— Dzisiejszy dalszy ciąg Kurjera, zawiera między innymi: „Obwieszczenie Magistratu miasta Warszawy co do przepisów lombardowych a mianowicie o terminie mającej nastąpić licytacji niewykupionych ani prolongowanych w swoim czasie fantów etc.” tudzież Wiadomości bieżące z kroniki zagranicznej i t. d.

TEATR LETNI.
Dziś: **Straszny Dwór**. — Jutro: **Radcy pana Radcy** — **Synalek** (Debint pana Józefa Zbrozek).

ALHAMBRA Towarzystwo dramatyczne Pana **A. Papińskiego**. Dziś: **Falszywi poczciwcy** drugi występ Pani Marji Góreckiej. — Jutro: **Zagroda Sobkowa**.

ELDORADO Towarzystwo Dramatyczne Pana **T. Kłosa**. Dziś: **Piękna Helana**. — Jutro: **Komedja** w 3 aktach **Pan Alfons**. — Czwarty akt opery **Ernani**.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ
dnia 21 Lipca 1874 roku.

	Zadano	Płacone
	RUBLE	KOP. RS.
Półimperyal Ros. rs. — kop. —	—	—
Dukaty Holenderskie rs. — kop. —	—	—
Pruskie tal. w bilet. rs. — k. —	—	—
Austrjackie floreny w bilet. k. —	—	—
Oblig. skarbowe 100 rs., (od kup.)	94	20 93 90
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	93	30 93 —
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	92	35 92 5
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	87	80 87 50
Listy zastawne m. Warszawy I s.	86	75 86 42
„ „ „ „ II s.	78	85 78 55
Listy Likwidacyjne rs. 100.	98	— 97 —
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	178	— — —
Bilety Banku Cesarz. z r. 1860.	—	— — —
Nowa Ros. pożycz. prem. z r. 1864.	172	50 — —
„ „ „ „ ostempl.	—	— — —
„ „ „ „ „ ostempl.	—	— — —
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	94	— 93 —
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej.	73	— 72 —
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej.	—	— 146 —
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej.	116	— 115 —
Akcje Banku Handl. War. rs. 250.	—	— — —
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	— — —
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	194	— — —
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej.	—	— — —
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	—	— — —
5% Listy zastawne rosyjskie.	102	25 — —
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 32 1/2	—	— — —
Od Likwidacyjnych kop. 55 1/2	—	— — —
Od Listów Zastawnych nowych kop. 40 1/2	—	— — —
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 152 1/2	—	— — —
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 35 rs. 106 k. 5	—	— — —
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 21 rs. 7 k. 19	—	— — —
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 32 1/2 rs. 86 k. 2 1/2	—	— — —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w. rs. 97 k. 35 rs. 96 k. 90	—	— — —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, zadano rs. —.	—	— — —

— **Ceny targowe Warszawskie.** Dnia 20 Lipca płacono za korcek pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs. — k. — do rs. — kop. — pstra i dobra rs. 8 kop. 25 do rs. 8 kop. 40, wyborowa rsr. — kop. — do rsr. 8 kop. 85 żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 5 kop. 87 1/2 do rs. 6 kop. 7 1/2, jęczmienia 2 i 4-go rządowego rs. 4 kop. 50 do rs. 4 kop. 65, owsa rs. — kop. — do rs. 3 kop. 90, groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —, kartofli rs. — kop. — do rs. — kop. —, siana od kop. 35 do 40 słoma od kop. — do kop. 22 1/2.

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 1 cali 1.

Wydawca **Gustaw Gebethner**. (Patrz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 158.

Wtorek.

Warszawa, dnia 9 (21) Lipca 1874 r.

OBWIESZCZENIE.

W zastosowaniu się do przepisów lombardowych, Magistrat miasta Warszawy podaje do wiadomości powszechnej, a mianowicie osobom interesowanym, że licytacja na fanty w tutejszym lombardzie zastawione, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym ostatecznie terminie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się w d. 3 (15) Września 1874 roku i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania, codziennie wyjąwszy dni świątecznych i uroczystości Dworskich, od godziny 9 zrana do 1-ej z południa w lokalu lombardowym w gmachu Ratusza odbywać się będzie. Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowymi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych i złotych, najdalej do dnia 19 (31) Lipca r. b., wszelkich zaś innych do dnia 19 (31) Sierpnia 1874 roku oznaczonym został.

Dla tego interesanci, a mianowicie właściciele takowych fantów, przed wpływem powyższego terminu do kasy lombardu o wykupienie, lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani.

Wszyscy właściciele fantów, dotychczas niewykupionych w czasie właściwym, którzy pomimo niniejszego ogłoszenia o tyle staną się obojętni na własny interes, iż nie będą korzystać z terminu wyżej oznaczonego, do wykupienia lub prolongowania przed d. 19 (31) Lipca roku bieżącego, co do wyrobów złotych lub srebrnych, a przed dniem 19 (31) Sierpnia r. b. co do innych, sami sobie winę przypiszą, gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne, niestrzymujące prób przepisanych, niezawodnie w wykonaniu Art. 3-go Najwyższego Ukazu z d. 10 (22) Kwietnia 1851 roku, o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz Art. 29, zaprowadzającego w tym celu probiernią, sejmie probierni do stopienia a zarazem zamiany na gotową po cenach właściwych odstawione będą, a inne na licytacji w lombardzie sprzedane zostaną.

Niniejsze Obwieszczenie podane zostaje do wiadomości powszechnej, przez pisma czasowe, jako to: Dziennik Warszawski, Dniownik Warszawski, Gazety: Polską, Warszawską i Policijną, oraz Kurjery: Warszawski i Codzienny, niemniej przez przyklepienie drukowanych egzemplarzy onego w miejscach publicznych. — 9018—3—3

Kronika zagraniczna.

W gimnazjum w Neutra jest 14sto-letni chłopiec bardzo wątej zresztą budowy ciała, który dziś już jako matematyk rozwija nadzwyczajną bystrość i pewność siebie i w tej gałęzi umiejętności uważany być może za skończonego męża nauki. Niedawno np. w wydanych przez lipskiego nakładcą Tauchnitza tablicach logarytmowych Koelera znalazł 518 usterek matematycznych, na wyszukanie których, naznaczone było przez nakładcę premjum. Nazywa się ten cudowny chłopiec Jakób Raffmann.

O nadziejach tegorocznych zbiorów w Europie p. H. Kains Jackson w londyńskim „Times“ tak się wyraża: „Jeśli porównamy obecny stan zasiewów w całej Europie z zasiewami tejże pory w zeszłym roku, okaże się, iż pierwsze bez porównania są pomyślniejsze i że możemy mieć nadzieję obfitych w tym roku plonów. Wielu też gospodarzy uważa rok bieżący za rozpoczynający szereg dobrych lat dla rolników. Dodać należy, że wspomniany sprawozdawca „Timesa“ p. Kains Jackson uważany jest w Anglii za powagę w świecie rolniczym.

P. Horbowski, barytonista lwowskiej opery, napisał piosenkę p. t. „Chante toujours“ i ofiarował ją na odjeździe p. Modrzejewskiej.

W Londyńskim zakładzie głuchoniemych znajduje się od pewnego czasu dziewczynka, nie tylko dotknięta głuchotą i pozbawiona mowy, ale i ślepa zarazem. Potrójnie nieszczęśliwa istota ta nie przyniosła z sobą na świat tego okropnego kalectwa, lecz skutkiem wypadku straciła zmysł słuchu i wzroku, poczem rozumie się i mówić zapomniała, pobiera w wspomnianym zakładzie naukę w ten sposób, że jedna opatrzona wzrokiem z współuczennic na dłoni nieszczęśliwej kreśli wszelkie znaki nauczyciela.

Na targ na skopy, jaki się dnia 12 b. m. odbywał w Borku w W. Ks. Poznańskim, spędzono najmniej 15 do 16000 sztuk. W stosunku do takiej ilości przy braku pastwisk liczba kupców była bardzo małą. To też do godziny 8mej z rana mało kupowano i dopiero później, gdy się niebo zachmurzyło i deszczu można się było spodziewać, obudziła się większa do kupna ochota, tak że mniej więcej 1/2 całego dowozu sprzedano. Na targu byli obecni kupecy z Szląska, Saksonji, z lasu hercyńskiego i z prowincji lecz w małej tylko liczbie. Najwięcej poszukiwaną była angielska wsa, którą kupowano dla okolic hercyńskich, żądane zaś były szczególnie jarlaki. Za parę najlepszych skopów płacono 13 do 14 talarów, za parę średnich 9 do 10 talarów; pozostałe gatunki zupełnie prawie były zaniedbane. Skopy nie sprzedane odwieziono do Gostynia, gdzie się dnia następnego podobny targ odbywał.

× Szewcy niemieccy na cześć przedwiekowego poety Hansa Sachsa, który był zarazem członkiem ich cechu, złożyli w muzeum „Germańskim“ w Norymberdze złoty wieniec; zaś zarząd muzeum tego, odwdzięczając dar i w uczczeniu pamięci szewca poety, na wieczne czasy wszystkim szewcom niemieckim udzielił wolnego wstępu do muzeum.

× Na kolejach angielskich wypadki zapewne skutkiem szybkiej jazdy są zawsze na porządku dziennym i najczęściej w groźnych zdarzają się rozmiarach. Świeżo znów pociąg osobowy w Liverpoolu pod Manchesterem najechał na pociąg wiozący węgle, przyczem 16 osób odniosło lżejsze, 4 zaś ciężkie skażenia i wiele wozów zostało zdruzgotanych.

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż na zaspokojenie przypadających szpitalowi Dzieciątka Jezus, od tutejszego stałego mieszkańca Józefa Komodzińskiego, czynszów z dzierżawionych przez niego gruntów do rzonego szpitala należących, na folwarku Sto-Krzyżkim w Warszawie położonych, poszukuje wszelkiego majątku i funduszu tegoż Komodzińskiego.

Ktoby więc o majątku i funduszach pomienionego Komodzińskiego, posiadał bliższą wiadomość, zechce ją dla dobra szpitala udzielić Radzie miejskiej.

Zarządzający czynnościami Rady K. Puchalski.
Sekretarz Rady, J. Magnuski.

3—3—6197—

— Z dniem 22gim b. m. otwieram Szkołę żeńską dwu-klassową dla dziewcząt wyznania mojżeszowego. Ulica Solec, Nr 59 nowy.

Regina Gonzawer.

(2—2) —9675—

— Kajetan Piotrowski, Adwokat, przeniósł Kancelarię swoją na ulicę Długą, dom W. Temlera, Nr 575 (45), wprost Nalewek, 1sze piętro od frontu.

(2—3) —9604—

— Teodor Kuskowski, b. Podsedek, następnie Rejent w Koninie, mianowany Rejentem Gubernjalnym w Kaliszu, otworzył Kancelarię w gmachu miejscowego Trybunału, na dole.

(2—3)—9592—

— Jakób Kirsztol, Patron Trybunału przeniósł kancelarię swoją do domu W. Jankowskiej pod Nr 24 przy ulicy Długiej.

3—3—9512—

— Józef Skupiewski Magister prawa i administracji, Patron przy Trybunale Warszawskim przeniósł swą kancelarię na ulicę Ś-to-Jerską pod Nr 1775 nowy 22 w pawilonie lewym na 1 piętrze.

—9344— 3—3

— Rejent Bogusław Pyzowski, przeniósł Kancelarię pod Nr 30, ulica Długa, obok Hotelu Drezdeńskiego, za kratami.

(4—6) —9358—

— Mikołaj Magnuski Komornik, przeniósł kancelarię na ulicę Ś-to-Jerską do Starego teatru wprost ulicy Nowowiniarskiej, w bramie, na 2-gie piętro, numer nowy 11.

3—3—9511—

— Zawiadamia się Osoby interessowane, iż Kancelarja Wincentego Groera, Patrona, przeniesioną została z Hotelu Drezdeńskiego do Hotelu Polskiego, na 2gie piętro od frontu.

(2—3)—9590—

— Kantor Leopolda Meyer, przeniesiony został z ulicy Rymarskiej N° 8, na tę ulicę pod Nr 6ty do domu Hrabiego Zamoyskiego.

(3—3) —9458—

ODALISK (Balsam odmładzający).

Agentura wyłączna na Królestwo w Składzie Perfum Jana Zaleszczyńskiego, ulica Przejazd Nr 1, nabyć go też można u pani Jekiel w domu Roeslera 3—3 —9505—

Młoda osoba

PANNA.

która otrzymała patent z Warszawskiego zakładu Rękodzielniczego dla kobiet, mająca kilkaset rubli kapitału, poszukuje współniczki panny z odpowiednim kapitałem i specjalnym uzdolnieniem, w celu założenia w Warszawie pracowni ubiorów damskich. Reflektantki raczą zgłosić się na ulicę Nowo Senatorską pod Nr 476b nowy 7, do Wodarskiego Siodlarza w domu W-go Bogka. —9468—3—3

PERFUMY Oryginalne Francuzkie.

w 100 rozmaitych zapachach, pomady i fiksatory; szczotki różnego gatunku, lusterka ręczne; puski do pudru, mydła, grzebienie i t. p.; odświeżacz powietrza (Rafraichisseur); grzebienie szylkretowe i z kości słoniowej oraz wszelkie inne przybory toaletowe świeżo nadeszły do Fabryki perfum i mydeł toaletowych JUL-JANA ADOLPH przy ulicy Ś-to-Krzyskiej Nr 23. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 4—6—9337—

W dniu 14-tym b. m. i roku

otworzony został

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 60
w Gmachu Wystawy Sztuk Pięknych
pod firmą

S. LEHOCZKY
Skład hurtowny i detaliczny
LAMP NAFTOWYCH
i wszelkich do tychże
przyborów.

3—6 9532—

HANDEL WIN S. KRULIKIEWICZ ulica Senatorska Nr 20.

Zawiadamia niniejszem iż z dniem 19 Lipca r. b. to jest od Niedzieli zaczawszy, dawać będzie codziennie Śniadania gorące i kolacje, przez pierwszorzędnego kachmistrza przyrządzane. Obok tego poleca się z Winami różnemi; Portery, Piwa i inne trunki. 2—13 —9682

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH Wolfa Goldflam

za Żelazną Bramą, pierwszy sklep przy ogrodzie Saskim, Nr 413a

otrzymał transport najświeższych pokryć na meble, jako to: Velour d'Utrecht, Kretony i Atlasy najpiękniejszych wzorów, Brokatele półjedwabne rypsy i t. d.

Prócz tego posiada znaczny wybór firanek i dywanów. Wszystko to sprzedaje po przystępnej cenie, o czem się Szanowna Publiczność przekonać zechce. 2 3 —9589—

KANTOR
D. GROSSMANA
przeniesionym został na ulicę Rymarską, Nr 12 nowy, 1-sze piętro.

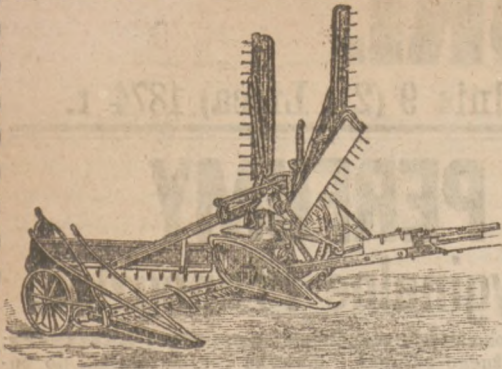
3—6 —9500—

Magazyn STROJÓW I SUKIEN DAMSKICH E. SPINER

przeniesiony został pod Nr 431 (47), przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Skweru na pierwsze piętro nad apteką W-go Hakebajla 2 3 —9643—

DYSTYLARNIA
pod firmą K. SCHNEJDER
w WARSZAWIE.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż sklep z wyrobami tejkę dystylarni, egzystujący na rogu ulicy Długiej i Przejazd, obok handlu W.W. Sowińskiego i Szulca, przeniesiony został od 1 Lipca r. b. na róg ulicy Długiej i Bielańskiej do domu W. Belke, gdzie poprzednio była apteka W-go Sadkowskiego. 2—3 —9646—



SKŁAD GŁÓWNY

WARSZAWSKIEJ FABRYKI

MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW

(dawniej OSTROWSKIEGO i S-ki)

ZNIWIARKA.

mieszczący się przy ulicy Senatorskiej Nr 473d, obok Kościoła Świętego Antoniego, ma honor polecić:

1. Zniwiarkę Waltera A. Wooda poprzednio *New-Champion* zwaną, za którą na wystawie w Wiedniu Walter A. Wood otrzymał jedyny Dyplom Honorowy, t. j. najwyższą nagrodę przeznaczoną dla wystawców którego bądź oddziału, a oprócz tego Krzyż Franciszka Józefa. Zniwiarka ta na rok bieżący wzmocniona i poprawiona kosztuje rs. 300;
 2. Zniwiarkę jednokołową *Ceres Burdicka* za cenę rs. 300;
 3. Zniwiarko-Kosiarzkę kombinowaną *Champion* Wardera Mitchell et Comp. w Ohio, najlepszą ze wszystkich dwukołowych zniwiarek, za cenę rs. 400;
 4. Kosiarzkę Waltera A. Wooda najnowszą powszechnie za najlepszą uznaną za cenę rs. 300; Wszystkie oryginalne amerykańskie. Części zapasowe do tych zniwiarek mamy zawsze na składzie.
 5. Lokomobile różnej siły, pochodzące z najświetniejszej angielskiej fabryki Marshall'a Sons et Comp w Ganisborough, oraz Młocznice parowe różnej wielkości z tejże samej fabryki.
 6. Wszelkie maszyny i Narzędzia Rolnicze najpraktyczniejsze, tak własnego wyrobu jak i innych specjalnych fabryk, a to z zastosowaniem do nich najnowszych ulepszeń.
 7. Kotły parowe, Filtry, Rezerwoary, Kominy, Beczki i wszelkie inne wyroby kotłarskie z żelaza.
 8. Odlewy żelazne i spiszowe na zamówienia, czy to podług modeli w fabryce gotowych, czy podług rysunków, czy też podług modeli nadsyłających się, a wszystkie z najlepszego materiału.
- Szafy Kasaowe różnych wymiarów z zastosowaniem do nich zamku Amerykanina Yale'go. Wiele Kas Rządowych, Dróg Żelaznych, Instytucji finansowych, Domów handlowych, Obywateli miejskich i wiejskich w Królestwie i Cesarstwie u. znając odpowiednie przedmioty tych Szaf, zaopatrzili się w nie i oświadczają ustnie i piśmiennie swoje zadowolenie.
- ADRES: Do Składu Głównego Warszawskiej Fabryki Maszyn, Narzędzi Rolniczych i Odlewów przy ulicy Senatorskiej Nr 473d. 15-0 - 7495 -

Do niżej wymienionego Kantoru nadszedł świeży transport

WYKSATYNY

czyli tkaniny nieprzemakalnej i nieplamistej

w rozmaitych gatunkach i deseniach, a mianowicie: Na obicia mebli i powozów, niedostępne dla mołi i kurzu, na wszelkie wyroby rymarskie, na ubrania męskie i damskie, na podkłady dla dzieci, na przesłania dla chorych, na pokrycie werend, wagonów fur frachtowych i podłogi. Znajduje się także na składzie Wyksatyna jedwabna, g. te. we burki, fartu hy, bluzki, serwety, opony czyli brezenty. W tych dniach kantor otrzymał wprost z Anglii pierwszy transport prawdziwych Skór Amerykańskich pod nazwiskiem *Leather cloth*. Interesanci raczą się zgłosić na ulicy Żaba N-1, wprost bramy Saskiego ogrodu do Kantoru Samuela Lewenberg, który posiada wyłączną Agencję powyższych patentowanych wyrobów na całe Królestwo Polskie i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych. Handlującym odstępuje się rabat. Kantor otwarty co, dziennie od 9 rano do 6 w wieczór. 2 6 6555 -

Niniejszem mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż z dniem 1 (13) Lipca r. b. otworzyłem

Skład Filjalny Wyrobów Pończoszniczych

przy ulicy Senatorskiej Nr 22 w domu W-go Epstejna, zaopatrzony takowy we wszelki go rodzaju wyroby własnej fabrykacji jakoteż francuskie, angielskie i niemieckie; polecam takowe po cenach jak na umiarkowanych.

A. RIEDEL,

Fabryka i Skład wyrobów Pończoszniczych, ulica Śto-Krzyżka Nr 11.

4-6

- 9365 -

Jest do sprzedania:

Żyrandol brązowy paryżki, Szeszlony, Szafa, Łózko, Waza porcelanowa, Nr 18 nowy, ulica Hoza, w podwórzu na prawo na dole. -9781-1-1

Jest do sprzedania

OGIER SIWY,

7 letni, pod wierzach ujeżdżony, silnej budowy, zupełnie spokojny. Wiadomość na Zakroczymskiej ulicy w Koszarach Saperskich, gdzie Biblioteka Pruskiego pułku, u podoficera Parachina. -9783-1-3

Są do sprzedania

Maszyny Szewckie,

systemu i fabryki Ortha i Manfelda, ulica Senatorska, dom przy kościele Śgo Antoniego, w składzie hurtowym win M. Strzeńskiego i S-ki. -9801-1-6

Maszyna do szycia

oryginalna amerykańska, bardzo mało używana, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Nowy-Świat Nr 7 nowy, Jan Królikowski. -9763 1-3

Pasy skórzane angielskie do maszyn, w najlepszym gatunku, pojedyncze i dubeltowe, po najniższych cenach. We wszelkich rozmiarach, od 1g. do 10. ciu cali, zawsze na składzie. Kupującym znaczne partie, odstępuje się rabat.

- Paski surowcowe do zeszywania pasów.
- Szruby do spajania pasów wszelkich rozmiarów.
- Papier szmerglowy po kop. 40 za libię.
- Papier szkielem nabijany po kop. 35 za libię.
- Plótno szmerglowe, po kop. 80 za libię.
- Samergiel, po kop. 18 za funt.
- Kit do maszyn „Mastix“ zwany, po kop. 13 za funt.
- Syfony kieszonkowe do kumysu i do wód gazowych, po kop. 60 sztuka.
- Filtry z węgla plastycznego, do cedzenia wody.

KRAFT & KUKSZ,

15-0 - 10,968 -

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1.

Ktoby miał do zbycia

DOM,

choćby drewniany, z ogródkiem lub domek murowany w małej cenie, na dobry procent, zechce mi podać warunki sprzedaży—należy do sprzedania duży dom w środku miasta i dwa place na dogodnych warunkach. Summa rs. 20,000 do ulokowania może być rozdzielona. Przyjmuję do 10 rano i od 3 do 5 po południu, Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, drugie piętro od tronu. Dwernicki, Rz. st. prawa.

-9786-1-2

PRODUITS HYGIENIQUES
DU DOCTEUR DELA BARRE

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego SYROPU DO ZERÓW, którym się nacierają dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem Dr. DELABARRE, jest fałszerstwem i niebezpiecznym.

Papka higieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych; i poprawiających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtura osuszająca i chloroformiczna, do osuszania zębów spróchniałych przed plombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.—Dostać można: w WARSZAWIE w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Spiesza; w WILNIE w składach PP. Gruźewskiego i Chróścieckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Traczyńskiego; w LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dr. Mańkiewicza.

-2888-18-0

St. Petersburgskie

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNI

oraz ubezpieczeń

DOCHODÓW I KAPITAŁÓW

z kapitałem zakładowym w całości gotowizną wniesionym

Rs. 2,400,000

prócz rezerw wynoszących około Rs. 650 000

Powyższe Towarzystwo od 1838 roku istniejące, przyjmuje na dogodnych warunkach po umiarkowanych i stałych składkach.

a) Ubezpieczenia ogniowe nieruchomości i ruchomości wszelkiego rodzaju.

b) Ubezpieczenia dochodów i kapitałów na życie ludzkim opartych w najrozmaitszych kombinacjach, a mianowicie: zapewnienie losu swej rodzinie (kapitał pośmiertny), zapewnienie własnego bytu na starość, wyposażenie dzieci, pensje wdowie, dożycia bezwzględnie lub po pewnym terminie rozpoczynające się i t. p.

Choroby epidemiczne, jako to: cholera, tyfus, ospa i t. d. oraz nagły zgon nie uwalniają Towarzystwa od przyjęcia zobowiązań.

Ustawy, tabele składek, wszelkie formularze w językach: polskim, ruskim i niemieckim, objaśnienia ustne lub piśmienne, udzielane bezpłatnie i bez podpisania, oraz panowie Agencji Towarzystwa w Warszawie i na prowincji.

GENERALNY AGENT na Królestwo Polskie.

Jakób Bła.

5-3

- 9501 -

ulica Senatorska, Nr 22 w Warszawie.



Magazyn Mebli Jana Olsztyńskiego,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 51 nowy, wejście przez sklep od frontu.

Po cenach umiarkowanych sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury palisandrowe, orzechowe i mahoniowe, Szeszagi kryte safiąnem i skórą amerykańską w najlepszym gatunku, Kozetki, Fotele, Foteliki, Łózka. Umywalki z marmurem i inne rozmaite, Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod Samowar, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Szafki muzejsze, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich rozmaite, Materace wiosiane zwyczajne i sprężynowe; materace z morskiej wody, materace słomiane i podobne rozmaite z których się poleca. 10-12 7824-

E. PAWŁOWSKA

Magazyn Strojów Damskich i Sukien, ulica Czyżowa Nr 4.

Posiadając znaczny zapas z ostatniego sezonu Sukien, Okryć, Kapeluszy i Czapek damskich, jako też krawatów, szarf, kokard, blamer i t. d., z powodu kończącego się sezonu, sprzedaje takowe po cenach znacznie niższych. -9787-1-3

Ktoby z pp. Obywateli miał zaraz do sprzedania

MAJATEK

w dobrej glebie, obfitujący w łąki i lasy, wartość od 500 000 do 500 000 rubli, raczy się złożyć bez pośrednictwa trzech osób, do Redakcji Kurjera Warszawskiego—do W-go Wierzbowskiego -9702-1-2

Wypożycza się 3,000 Rs.

na pierwszy numer hipoteki — Wiadomość w cukierni Senadeniego, przy rogu ulicy Święto Krzyżkiej i Nowego Świata, i w cukierni przy rogu ulicy Nowego Świata i Alei Jerolimskiej. 977-1-1

FAJERWERKI

i Bengalskie ognie,

przygotowuje i sprzedaje osobom prywatnym, Okręgowe Artyleryjskie Laboratorium na Powązkach pod Parysewem. Skład, ulica Długa Nr 510, w Aptece W. Wilszomirskiego. -9655-2-3

Z powodu zmiany okoliczności w powiatowym mieście Węgrowie jest zaraz do sprzedania

DOM NOWY

z ogrodem owocowym warzywnym i ze wszelkimi gospodarskimi narzędziami a nawet z meblami, a to tylko za rs. 2000. Wiadomość na miejscu nad strugą. -9656-2-3

Kassa ogniotrwała,

nie wielka,

używana, żądana jest do nabycia. — adresa uprasza się złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami K. W. -9577-4-6

(Patrz Dodatek)

Nakładem S. Orgelbranda
Synów.

Wyszedł z druku,

PRZEWODNIK

dla

PODRÓŻUJĄCYCH ZA GRANICĘ

wraz z mapą Kolei Europy Środkowej

W DWÓCH CZĘŚCIACH:

CZĘŚĆ I sa

Austria, Niemcy, Belgija i Szwajcaria.

CZĘŚĆ II ga

Francja, Włochy i Anglia.

Cena każdej części Rs. 1 kop. 50.
Cena każdej części kartonowanej Rs. 1 kop. 70.

Dwóch części razem Rs. 2 kop. 70.
Dwóch części razem karton. Rs. 3 — —
4-8 —9059—

Jest do sprzedania

Zbiór Książek

treści historycznej i belletrystycznej, składający się z 300 przeszło wyborowych dzieł w pięknej oprawie i w dobrym stanie, jak również wiele z nich są zupełnie wyczerpane w handlu księgarskim — Wiadomość przy ulicy Bednarskiej, w domu pod Nr. 17, mieszkania Nr 12, każdodziennie w godzinach po południowych od 4 do 7. —9559—

ROczne RACHONKI

sprawozdanie z gospodarstwa ziemskiego

Hipolita Kierskiego,

wyszedł z druku i są do nabycia w składzie Materiałów Piśmiennych i Rysunkowych W. Mestenhauzera, Plac Teatralny Nr 614B. —9668—2 6

Potrzebna jest

NAUCZYCIELKA

na Pensję (na Prowincji). Wiadomość przy ulicy Moskowskiej Nr 14, na drugim piętrze, od godziny 10 do 3. —9683 3-3

OSOBA

wykształcona, mówiąca kilkoma językami, umiejąca szyć na maszynie różnych systemów, znająca się na gospodarstwie domowym, mogąca zastąpić Matkę małym dzieckiem lub dorosłym Pannom—albo być przy osobie w wieku lub chorej, życzy sobie mieć takowe miejsce, a podjąwszy się któregośkolwiek bądź z wyżej wymienionych obowiązków, jako prawych zasad obywatelka, z całą godnością i sumiennością wypłnić zobowiązuje się. Rozmówić się z tą osobą można na Tance Nr 34, drzwi Nr 11 na parterze. —9795—1-3

USZĘĆ HANDLU

może znaleźć miejsce w składzie W-go Dłuskiego, przy ulicy Senatorskiej Nr 16 nowy. Z prowincji mają pierwszeństwo. —9797—1-1

Potrzebny jest zaraz

KASSIER

do interesu przemysłowego z kaucją rs. 1000 do 3000 w gotówkę. Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Polskim. —9677 3-3

Potrzebni są na wieś blisko Warszawy,
Ekonom quasi Rządca i Leśniczy,

uzdolnieni i z dobrymi świadectwami. Wiadomość przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy, u Rządcy domu. —9779 1-3

Do pracowni Ubiorów dziecięcych Strojów i Sukien damskich S. i S. Istre, Nowy-Swiat Nr 52, dawniej Niecała 6, potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki można—korzystać z konwersacji Francuzkiej st-sownie do umowy. —9628 2-2

OGŁOSZENIE.

W Rządzie Gubernjalnym Płockim dnia 31 lipca (12 sierpnia) r. b. o godzinie 11 1/2 rano, odbędzie się licytacja przez opieczetowane deklaracje, na zbudowanie podziemnych murowanych kanałów i rynsztoków w mieście Płocku od summy 6592 rs. 80 kop. (za minus). Warunki licytacyjne i anszlag mogą być przejrane codziennie w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernjalnego Płockiego, z wyjątkiem dni galowych i świątecznych. Miasto Płock, dnia 28 czerwca (10 lipca) 1874 r. —9472— —2-3—

NAUCZYCIELKA,

odznaczająca się znajomością gruntowną i konwersacją płynną w języku francuzkim i niemieckim, — spełniająca obowiązki swego zawodu od lat kilkunastu, pragnie udzielać lekcje na godziny, albo przyjąć miejsce stałe z pensją bardzo umiarkowaną. — Uprasza o złożenie adresów w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. L. —9807—1-1

Są do umieszczenia

GUWERNANTKI

Polki i Cudzoziemki, Guwernerzy, Nauczyciele, Osoby do towarzystwa i B. ny Nienki. Ulica Nowy-Swiat Nr 72, wprost Śgo Krzyżki. M. Stopczyk.

MŁODZIEŃC

dobrego prowadzenia, z ukończonych najmniej 4 ch klas, może mieć miejsce na Ucznia w Autece. Bliższa wiadomość w składzie materiałów aptecznych L. Spessa, obok Ratasza. —9347—2-3

Potrzebna jest

SKLEPOWA

posiadająca oprócz polskiego języki niemiecki i francuzki. Wiadomość w Magazynie J. Ostr. wskiego, ulica Senatorska Nr 15 nowy. Tamże potrzebna jest Osoba kompletnie uzdolniona do strojów damskich. —9810—1-1

Potrzebna jest

DZIECKO DO KARMIEŃIA,

ulica Żytna Nr 2514, nowy 2, u Ferdynanda Jelonka. —9791—1-1

MAMKI DWIE

przy ulicy Ogrodowej, pod Nrem 28, u Akuszki. —9790—1-1

Lekcje kroju sukien damskich

podług metody rzeczywistej francuzkiej, udziela z całą sumiennością i starannością **Kostecka**, w pracowni swej przy ulicy Marszałkowskiej, w narożnym domu Nr 60 nowy, czwarty dom od rogu Królewskiej. —9788—1-3

Kantor Ekspedycyjny i Agentura Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, pod firmą

J. Freider i Spółka,

przeniesionym został na ulicę Orłą Nr 7 nowy. —9774—1-3

Ż. daną jest summa

Rs. 1,200 lub 1500,

na spłaceniu, na dom murowany zaraz, bez pośrednictwa faktorów. Wiadomość przy ulicy Królewskiej w sklepie świec i mydła W-go Radke. —9565—3-3

Kazimierz Sawicki, Malarz pokojowy i Zosków,

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie jego fachu wchodzące, po cenach nader umiarkowanych. Tamże jest do sprzedania maszyna Rzeźbiarska do wyrzynania różaych ozdób, ramek ita, z fabryki Wilmajera w München. Wiadomość przy rogu ulic Tamki i Topiel, Nr 2. —9771—1-3

Do sprzedania

Tusza zagraniczna (prysznic) nie używana najnowszego systemu. Wiadomość przy ulicy O-jej Nr 7 nowy, na pierwszym piętrze w Kantorze. —9775—1-3

DO SPRZEDANIA

Dwa Wolanty

na jednego lub parę koni, jeden nowy, drugi używany. Wiadomość u Kowala ulica Mylna Nr 3. —9376—2-3

Ceny nizkie. Wybór znaczny. WYROBY ŚCISŁOŚCI.

F. PIK
ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY
ULICA NIECAŁA, Nr 2-gi

poleca

OKULARY I KONSERWY

najrozmaitszych form i gatunków, oprawne w stal, róg, szyldkret, srebro, złoto etc. etc. z soczewkami do czytania i p. sania, w. dzienia na ulicy lub też od rażącego światła, pytu i t. d. ściśle do każdego wzroku zastosowane. **od 75 kopiejek.**

Do każdego okularów dodaje się bezpłatnie futerałk, a do N. nośnika futerałk i sznurczek. Gruntowna znajomość rzeczy i wieloletnia praktyka Właścicieli w sztuce optycznej, daje dostateczną kupującym w tej mierze rękojmię.

Żądania osób na prowincji zamieszkałych, po wskazaniu czy potrzebują do czytania czy też do w. dzienia na ulicy, w jakiej od. l. g. ości, druk lub przedmioty rozpoznawać mogą, i od jak dawna używają, odw. otanie załatwiane zostają.

Reparacje jakiegokolwiek rodzaju, spieszenie i dokładnie uskuteczniają się. 12—12 —4678—

Ceny nizkie. Wybór znaczny. WYROBY ŚCISŁOŚCI.

Znany od lat dawnych
Zakład wywabiania PLAM,
pierze i reparauje
DYWANY,
oraz Pralnia Garderoby Damskiej i Męzkiej, przytem

Sztuczna Cerownia

wszelkich rozdarć lub uszkodzeń przez myszy, mole, etc. etc., jak również

PRALNIA RĘKAWICZEK

S. TUSZYŃSKIEGO,

przy ulicy Królewskiej Nr 23, pałac dawniej Zubieńskich, gdzie **Tivoli.** Ma zaszczyt zawiadomić i polecić się Szanownej Publiczności, że wszelkie roboty wchodzące w zakres tego Zakładu, wykonywa w cenach jak można najprzystępniejszych i w jak najkrótszym czasie; garnitur daany do wyczyszczenia, może być gotów w przeciągu 24 godzin.

Stanisław Tuszyński.
—9372—3-3

Niżej podpisany Nauczyciel religii Mojżeszowego wyznania przy Gimnazjum klasycznym Łomżyńskim w roku zeszłym z upoważnienia Władzy wyższej otworzył szkołę prywatną dwuklasową dla przychodzących a także z umieszczeniem u siebie uczniów uczących w tejsze szkole i uczęszających do Gimnazjum. Bliższą wiadomość powziąć można adresując Łomża,

Aleksander D. nchin.

—9140—3-3—

Młody Człowiek

posiadający świadectwo z ukończenia gimnazjum, znający gruntownie język ruski i rachunkowość wiejską, po odbyciu praktyki gospodarczej w jednym ze znacniejszych majątków, poszukuje miejsca **pomocnika, rządcy lub ekonomy.** Interesanci raczą zostawić swe adresa w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami X. Y. —9681—3-3

Biurka męzkie,

jedno orzechowe francuzkie za rs. 50, drugie czarne gruszkowe za rs. 75, do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nrem 75, w Kantorze na parterze. —9794—1-3

Nadszedł świeży transport CEMENTU

DO SKŁADU

Jana Grabowskiego,

przy ulicy Miodowej Nr 495, dalsze transporta ciągle nadsyłane będą. —6512—9-20

Ser Gambrino

krajowy, z fabryki **Ossowo**, najlepszy i najdelikatniejszy z wyrabianych detad, n. adchodzi stale do Handlu **Braci Wróbel**, obok kościoła Śgo Krzyża. Cena jednej sztuki k p. 35. —9488—3-0

W jednej sekundzie czasu!!!

Tynktura Angielska wyępia do szczytn najbardziej zagęszczone **Pluskwy** oraz **Tynktura** i proszek na mole, proszek **Kajenny** na karaluchy, plastry ulepszone na odciski. — D stać można w dystrybucji **K. Böhma**, Nowo-Senatorska, wprost Hotelu Rzymskiego. W dystrybucji **St. Winiarskiego**, Nowy-Swiat Nr 62— w składzie Nafty **W. Duais**, Elektoralna Nr 18. W Handlu Rozmaitości **F. Saffstejn**, Bielańska, 3 ci sklep od rogu ulicy Senatorskiej. 9619—2 6

Jest do sprzedania

BILLARD

w dobrym stanie, za pomierną cenę, przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nrem 8 nowym, a hypotecznym 1701B. Wiadomość u utrzymującego szynk w tymże domu. —9467 3-3

Ktoby miał do odstąpienia małą żelazną

TOKARNIĘ

w dobrym stanie z superem do wprowadzenia w ruch nogą, raczy dać wiadomość na ulicę Zielną domu Nr 1. ni szk. na 25. —9495—4-4

ZAKŁAD MLECZNY

przy rogu ulicy Nowy Świat i Jerolimskiej, zawiadamia, że z powodów niezależnych od niego, nie mógł sprzedać dotychczas mleczywa na placu Teatralnym, usunawszy obecnie przeszkody, ma zaszczyt zawiadomić iż fura z mlekiem jego pochodzącym z **renomowanych dóbr Bielawy**, stawać będzie na **Placu Teatralnym**, przy rogu ulicy Bielańskiej i Senatorskiej przy cukierni, i że cena mleka jest najprzystępniejsza, jako to mleka świeżego kwarta kop. 7 1/2, zbieranego kop. 3 1/2, śmietanki kop. 20. Kremowa śmietanka na obstalunek również dostarczana być może. Nadmienić przytem uważa niezbyt cennym, iż mleko zbierane z Zakładu pochodzące sprzedawane bywa za świeże, a świeże za śmietankę, o czem cauność właściwych oficyalistów przekonawszy się, winnych stosownie ukarała.

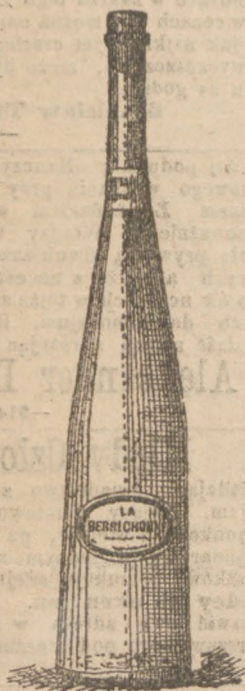
SKŁAD WIN I DELIKATESÓW

SIMONA STECKIEGO dawniej **J. L. FLATAU**

prze niesiony z ulicy Granicznej na Krakowskie-Przedmieście, Nr 36, wprost Saskiego placu otrzymał:

Nowy transport prawdziwych Cygar Hawańskich importowanych, które odstępuje po cenach umiarkowanych

LA BERRICHONE
Likiery stolarzy higieniczne, wysmienionego smaku i obdarzonego apetycznymi dźwiękami.
TOUTAIN SYD
Dystrybutor w WIERZON we Francji.
Skład Główny w Paryżu u P. DÉZÈRVILLE, rue St. Denis, 211.
W Warszawie w składach win i wszelkich likorów, pp. Stępkowskiego, Sowińskiego i Sulca i F. Szpringera.



—4574—3—12

10 KSIĄŻEK

w oprawie, pod tytułem **Tygodnik Ilustrowany**, są do sprzedania za niską cenę. Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 30. —9255—2—3

TYNKTUR A!!!

NA PŁOSKWI!
Która niszczy je w jednej chwili z ich zarodkami i przewyższa w skutku nazwy zagraniczne.

PROSZEK KAJENNY

świeży, ale tylko z mojej firmy i za ten ręczę gdyż bywa podrabiany, na wszelkie roboty domowe!!!
Karaluchy, Mole i t.p., wiele przewyższający w skutku Proszek Perski, za którego ciągle pochwały odbieram, poleca Skład Zapalek **W. Dziewickiego**, przy ulicy Senatorskiej, Nr 467a, pierwszy dom od ulicy Bielańskiej. — W tymże Składzie znajduje się **Proszek Perski** świeży, po 12 1/2, 22 1/2 i 40 kop.

puszka, i na fanty w pęcherzach, oraz **Powidła indyjskie** na Myszy i Szczury, od których natychmiast padają, **Bibula** i **Lep** na muchy, tudzież **Benzyna** do wywabiania plam i **Pochodnie** do obrzędów porzebowych. — Handlującym odstępuje się rabst. —9796—1—6

Do sprzedania:

2 Doróżki, 2 Sanek, 8 koni, z wszelką uprzężą, oraz szezakarnia, razem lub częściowo. Wiadomość u Właściciela domu Nr 337, przy ulicy Nowe Miasto. —8850—5—6

OGIER

wierzchowy, lat 6 mający, szpakowaty, jest do sprzedania przy ulicy Ceglanej, pod Nrem 2. —9778—1—2

Garnitur MEBLI

mahoniowy, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł. Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 47, mieszkania 5, wprost bramy. —9450—3—6

Jest do najęcia

DOMEK o 4 pokojach, w bardzo pięknej miejscowości, odległy o 3 wiorsty od jednej ze stacji Kolei Żelaznej War.-Wiedeńskiej, na miesiąc letnie, lub rocznie. Wiadomość bliższą powyższą można w domu Nr 6 przy ulicy Widok, w Warszawie, mieszkania Nr 2. W razie potrzeby może być dodane mieszkanie dla służby i pomieszczenie dla koni i krow. —9757—1—1

Widomość na Nowym-Swiecie Nr 25, w Ma-sażu i kuchni, z powodu nagłego wyjazdu składającego się z 4 pokojów, przedpokoju, pas-sażu, kuchni i dwóch schowanków, do tego: góra, piwnica i góra, na pierwszym piętrze od frontu, przy ulicy Witek Nr 17 nowy, mieszkania 4. —Tamże są zaraz do wynajęcia dwa lub trzy pokoje, przedpokój i kuchnia z usługą lub bez, bez mebli lub z małą ilością takowych. Wiadomość od godziny 10 z rana do 5 po południu. —9672—2—3

Widomość w Dystrybucji, ulica Elekoralna Nr 4 nowy. —9793—1—3

Widomość w Dystrybucji, ulica Elekoralna Nr 886, nowy 34; wiadomość w tymże Sklepie. —9758—1—6

Widomość w Dystrybucji, ulica Elekoralna Nr 886, nowy 34; wiadomość w tymże Sklepie. —9758—1—6

Potrzebna jest
PANIENKA
około lat 15 mająca, z porządnej rodziny, do pomocy w nadzorze sklepu, przy zajęciu się lekkimi kobiecymi robotami, z warunkiem aby umiała szyc na maszynie. Wiadomość w Magazynie Nowości p. L. Jezirowskiego Nowy Świat Nr. 41. —9817—1—1

POKÓJ

obszerny, o 3 oknach, od ogrodu, z meblami i usługą, jest do odnajęcia każdego czasu pod Nrem 9, przy ulicy Miodowej, stróż wskaże. —9760—1—1

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia **zaraz lokal** na parterze, składający się

z TRZECH POKOI, przedpokoju i kuchni z piwnicą i komórką za rs. 250 rocznie. — Wiadomość u właściciela domu Nr 1658 nowy 23, ulica Mokotowska. —9805—1—6

Potrzebne jest zaraz
Letnie Mieszkanie,

dwa pokoje z meblami, jeśli można z żywnością i usługą dla 2 osób. Wiadomość uprasza się nadesłać do Redakcji Kurjera, pod znakiem J. G. —9754—1—1

Z powodu wyjazdu, jest zaraz do wynajęcia na 6 tygodni

MIESZKANIE, na parterze, o 3 umeblowanych pokojach i kuchni, za cenę 40 rs., przy ulicy Wspólnej Nr 21, mieszkania 2. Obejrzeć można w każdym czasie. —9777—1—3

LOKAL
obszerny składający się z kilku pokoi i ogródka zdatny na **RESTAURACJĘ**, Kawiarnię, Salę do Tańca, lub zakład fabryczny. Do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u stróża Gotliba w domu Nr 2722 przy ulicy Browarnej. —9772—1—3

Jeden lub dwa pokoje (z meblami, usługą i stołowaniem, stosownie do życzenia), z oddzielnym wejściem od frontu, na Saski ogród okna, do wynajęcia każdego czasu, przy rodzinie prywatnej. —Ulica Królewska Nr 23 (Tivoli), stróż Konstanty wskaże, mieszkanie po P. Zajdlitz. —9550—3—3

W Posesji Koszyki Nr 1753abc do wynajęcia każdego czasu **MIESZKANIE LETNIE** Jeden pokój na parterze obszerny, wiadomość na miejscu lub w **Składzie Herbaty L. KRUPICKIEGO** wprost Statuy Kopernika. —9753—1—3

Na dwa miesiące t. j. Sierpień i Wrzesień jest do wynajęcia

Mieszkanie umeblowane, złożone z 5 pokoi przy mającej otworzyć się wystawie Rolniczej. Wiadomość w **Biórze Poślańców. Tłomackie Nr 9.** —9451—3—3

DO ODNAJĘCIA 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią i meblami na czas do 1 Października za cenę rs. 35 miesięcznie. Bliższą wiadomość róg Chmielnej i Marszałkowskiej dom W-go Nipanicza na I szem piętrze Nr 8 miesz. —9645—3—3

Przy ulicy Twardej, pod Nrem 10/1098c jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

Sklep z Pokojem,

drwalnią i piwnicą, za cenę roczną rs. 255. Wiadomość u Właścicielki domu na pierwszym piętrze Nr 5. —9381—3—3

U AKUSZERKI

F. KEWICZ, od Nrem 1253, nowy 5, przy ulicy Wareckiej, jest **Pokój** w każdej chwili do wynajęcia, dla osób potrzebujących odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —9254—3—3

Do sprzedania całe **URZĄDZENIE SKLEPOWE**

po Wiktnalowym Handlu, za cenę przystępną. Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 15 nowy 4 mieszkania 9. —9798—1—1

SKLEP NAROŻNY

zaopatrzony w światło gazowe, wraz z mieszkaniem składającym się z 2 pokoi, kuchni alkierza i 2-ch piwnic, mogący być zaraz użyty na cukiernię, restaurację, bawiarę, skład wędlin i t. p. Wiadomość w składzie wódek pod Nr 10, przy ulicy Twardej t. j. wprost Marjańskiej. —9230—3—3

Z powodu wyjazdu

Jest do wynajęcia od dnia 8-go Października r. b., do dnia 8-go Lipca 1875, mieszkanie, składające się z 4 pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni i dwóch schowanków, do tego: góra, piwnica i góra, na pierwszym piętrze od frontu, przy ulicy Witek Nr 17 nowy, mieszkania 4. —Tamże są zaraz do wynajęcia dwa lub trzy pokoje, przedpokój i kuchnia z usługą lub bez, bez mebli lub z małą ilością takowych. Wiadomość od godziny 10 z rana do 5 po południu. —9672—2—3

Jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep

z urządzeniem, gazem oświetlającym, w którym prowadzi się sprzedaż wyrobów tabaczkowych, galanteryjnych, materiałów piśmiennych itp. Wiadomość w Dystrybucji, ulica Elekoralna Nr 4 nowy. —9793—1—3

Jest do odstąpienia w każdym czasie sklep z mieszkaniem

DYSTRYBUCJA,

oraz Towary Sasko-Norymberska, materiały piśmienne, perfumeryja, towary galanteryjne i t. p. przedmioty, ulica Elekoralna Nr 886, nowy 34; wiadomość w tymże Sklepie. —9758—1—6

Dnia 20 b. m., około godziny 6 ej wieczorem zgubiono w Saskim Ogrodzie

Zegarek złoty damski, z Fabryki Genewskiej. Znalazca raczy odnieść takowy do Sklepu Obawia damskiego Romanowskiego, Nr 49, w Gościńnym Dworze za Żelazną Bramą, za stosowną nagrodą. —9803—1—3

Dnia 14 Lipca to jest we Wtorek, przechodząc ulicą boczną **znaleziono kilka rubli sr.,** kto zgubił takowe niechaj się zgłosi po odebranie pod Nr domu 13 nowy, dom W-go Rychłowskiego, róg ulicy Wielkiej i Siennej Nr mieszkania 64, na 3-em piętrze. —9809—1—1

Dnia 19 b. m., około godziny 10 wieczorem w przejeździe od kolei żelaznej War.-Wiedeńskiej na Grzybów, zgubiono w woreczku skórzanym **PARĘ BRANSOLETEK BURSZTYNOWYCH**, parę kolczyków brylantowych i cztery pierścionki brylantowe. Łaskawy znalazca przoszony jest o oddanie pod Nr 1100, na Grzybowie, do Icka w składzie piwa, za co przyrzeka się rzetelną nagrodą. —9782—1—1

W dniu 2 Lipca przejeżdżając ulicami: Dziką, Bielańską, Wierzbową, Czystą i Krakowskim-Przedmieściem, zgubiono **skórzany woreczek** z pieniędzy jedna papierka 25 rs., dwa po rs. 10, dwa 3 rub. i drobnymi około rs. 1, oprócz tego znajdował się tam klucz i różne notatki. —Znalazca zechce takowy zwrócić do Magazynu Jubilerskiego P. Lange, na Krakowskim-Przedmieściu, za dobrą nagrodą. —9654—3—3

Zgubioną została dnia 17 Lipca r. b. z rana między godziną 9 — 10, za Żelazną Bramą **portmonetka damska,** Wiedeńska, z czerwonej glansowanej skóry, zamykająca się na spinkę guzikową, złożona, wewnątrz znajdowało się pieniędzy około 40 rubli sreb. papierami i w ubocznej przegródce 2 guziki małe. —Znalazca zechce oddać za stosowne wynagrodzeniem, do domu pana Boye'go, ulica Nowy Świat Nr 6a, stróż wskaże. —9747—2—3

Nagrody Rs. 2.

Dnia 19 Lipca, około godziny 7 wieczorem, na ulicy Marszałkowskiej lub 5-to Krzyżkiej, zgubiono **Mantylkę czarną** jedwabną, obszytą takąż falbanką. Uprasza się o zwrot na ulicy Marszałkowskiej Nr 38, mieszkania 6, za powyższą nagrodą. —9814—1—1

Nagrody Rs. 5.

Dnia 15 b. m. w przejeździe z kolei żelaznej W. W. na ulicy Żymna, o godzinie 10 wieczorem uroniony został koszyczek czarny, czarnym rzemiennym paskiem opasany, z białą damską. Kto takowy odniesie na ulicy Żymna, od frontu na pierwsze piętro, Nr 1 nowy otrzyma powyższą nagrodę. —9755—1—3

W dniu 17 b. m. wieczorem ginął **Pies Wyżeł** Ceter, maści białej, łaty po bokach i uszy kasztanowate. —Kto go odprowadzi na Tłomackie do Redakcji Kurjera Świętecanego otrzyma **przystołą nagrodę** —Przechytnymy nieprawnie do odpowiedzialności Sądowej pociągnięty będzie. —9757—1—3

Доводило Меньшова.

Okulary i Konserwy od 75 k.

Perspektywy teatralne od rs. 3.
Szklę palące i powiększające od 30 k.
Reisszeigi szkolne od 60 k.
Termometry dokładne od 40 k.
Klizzopompy (samodanie enemy) od rs. 1.
Przysuvice pokojowe od rs. 7 k. 50.
Bindzeigi lekarskie podręczne od rs. 5.
Wazki aptekarskie od rs. 6.
Zamówienia osób z prowincji, odwrotnie załatwiane zostają. **Reparacje** wszelkiego rodzaju spiesznie i dokładnie uskuteczniają się w Zakładzie

Optyczno-Mechanicznym
S. ROSENZWEIG.
59. Nowy-Świat 59.
—9386—2—3

KRZYŻO + DREWNIANO
rozmaitę wielkości i gatunku, po różnym i po przystępnych cenach znajdują się gotowe u
ANTONIEGO SOBOLEWSKIEGO
Pod Nr 27a, pierwszy dom za rogatką Powązkowską. Tenże podejmuje się odnawiania pomników i roboty polowniczej i wszelkiej reparacji. —9449—2—3

POKÓJ

z przedpokojem, osobnem wejściem, meblami i usługą, a na żądanie i z fortepianem, jest zaraz do najęcia. Ulica Niecała Nr 12, mieszkania 22. —9806—1—1

W Drukarni Kurjera Warszawskiego, Plac Teatralny, Nr 473c (5 nowy.)